Cena egz. 20 groszy — 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. — Założyciel Jan Teska. — Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 251 — BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 listopada 1938 r. — Rok XXXII.

Dzień oszczędności.

Dni oszczędności powinno być tyle ile ich ma rok. W naszej sytuacji, przy naszych potrzebach nie stała by się nam krzywda, gdyby dzień oszczędności miał 25 godzin, a rok oszczędności dni przynajmniej 400... Kto bowiem będąc tak biedny, posiadając tak wiele dzieci, mając takie braki inwestycyjne bardziej potrzebuje kapitałów jak Polska?

Ks. Stanisław Adamski, Patron Spółdzielni Wielkopolskich w latach 1910 do 1927, biskup śląski, pisał:

„Żaden kapitał zagraniczny, żadna pożyczka zagraniczna nie odda tej korzyści życiu gospodarczemu, *co własny kapitał polski*. Wydobywanie tego kapitału ze wszystkich skrytek i zakamarków jest jednym z najpoważniejszych naszych zadań. Na kapitalizację jednak składają się dwa czynniki:

1. oszczędzanie samo i nie wydawanie pieniędzy na rzeczy niepotrzebne,
2. składanie zaoszczędzonych pieniędzy w instytucjach kredytowych".

Porównując dane statystyczne odnośnie zebranych w Polsce wkładów stwierdzamy, iż na polu gromadzenia wkładów oszczędnościowych robimy dość znaczne postępy. Niemniej jednak porównanie przeciętnej wkładów oszczędnościowych w stosunku do innych państw Europy, *stawia Polskę w niezbyt jeszcze korzystnym świetle.* W Polsce na jednego mieszkańca przypada *41,— zł,* w Belgii 235 złotych, we Francji 322,— zł, w Niemczech 340,— zł, w Czechosłowacji 344,— zł, w Anglii 1.299,— zł, w Danii 1.460,— złotych, w Szwajcarii 1.946,— zł. Na ziemiach polskich przed wojną obliczano ogólną sumę wkładów w przerachowaniu na złote na 4 miliardy 300 milionów. *Obecnie mamy 3 miliardy 888 milionów*, przy czym stwierdzamy jednocześnie *stały i systematyczny wzrost wkładów,* co świadczy o odzyskaniu zaufania przez instytucje oszczędnościowe i stwarza na przyszłość *dobre warunki do kapitalizacji wewnętrznej.*

Powstaje teraz pytanie, jak te wkłady dzielą się między różne instytucje.

Stan na 30 czerwca 1938 r.

	Ilość książeczek:	Wkłady oszczędn.: w mil. zł	Pożyczki udzielone
PKO	3.098.000	787,9	40,6
Kom. i gm. Kasy Osz.	1.890.000	771,8	471,7
Spółdzielnie Kredyt.	716.000	303,9	529,5

Powyższe zestawienie jest niezwykle pouczające. Okazuje się przede wszystkim, że wprawdzie PKO zdołała za pośrednictwem 6 własnych oddziałów i około 4.000 zbiornic przy urzędach pocztowych — zdobyć najwyższą sumę wkładów oszczędnościowych, lecz kapitały przez PKO zebranie niejako bezpośrednio zginęły dla tych okręgów i ośrodków, z których wyszły, i *rozpłynęły się po całym państwie.* W PKO mianowicie *stan kredytów krótkoterminowych wyniósł zaledwie 40,6 mil. zł czyli około 5,2% sumy wkładów.* Reszta została ulokowana w papierach wartościowych, a więc przeszła w formę kredytu długoterminowego, przy czym poważnym dłużnikiem PKO jest Państwo. Inaczej postąpiły Kom. Kasy, które przeznaczyły 61,2% zebranych wkładów na potrzebę kredytu krótkoterminowego. Podobnie spółdzielnie kredytowe obróciły na pomoc kredytową dla życia gospodarczego nie tylko zebrane kapitały oszczędnościowe, ale i uzyskane w swoich centralach finansowych i ze Skarbu Państwa.

Jest rzeczą oczywistą, że potrzebuje kapitału całe państwo, że potrzebują go

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Polska otrzyma granicę z Węgrami!

Arbitraż niemiecko-włoski rozpocznie się 2 listopada.

Rzym, 31. 10. (PAT). Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwał, powziętych podczas rzymskiej wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, odbędzie się **w środę, dnia 2 listopada rb. w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko-niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflikcie węgiersko-czeskim.** Na czele delegacji włoskiej stanie minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa. Do Wiednia przybędzie również **delegat rządu praskiego minister Chvalkowsky oraz minister spraw zagranicznych Węgier Kanya.**

Według wiadomości, które się tutaj rozeszły, arbitraż włosko-niemiecki nie załatwi jednak całkowicie problemów, związanych z całokształtem sporu czesko-słowacko-węgierskiego. W tutejszych kołach politycznych podkreślają, iż należy się liczyć z tym, iż **ze względu na fragmentaryczność rozstrzygnięć zostanie stworzone jedynie pewnego rodzaju prowizorium.**

* * *

Dla nas jest ciekawe, w jakim kierunku pójdzie ten arbitraż jeśli chodzi o zagadnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Według doniesień z Pragi, jakie drukował I. K. C. do Pragi nadeszła późnym wieczorem wiadomość z Rzymu, że Niemcy i Włochy wystąpią z planem przewidującym możliwość wspólnej granicy pomiędzy Polską a Węgrami.

Na plan ten zgodził się Ribbentrop po przeszło godzinnej rozmowie z Mussolinim i hr. Ciano.

Zaprzeczają temu pisma paryskie. Katolicki „L'Aube" twierdzi w depeszy z Berlina, że „przypisuje się wielką wagę faktowi, że wizyta von Ribbentropa złożona rządowi włoskiemu następuje zaraz po rozmowie, jaką odbył p. Lipski, ambasador Polski z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy. Wysuwa się z tego, że **projekty polskie niepokoją w dalszym ciągu polityczne koła niemieckie, i że te ostatnie pragną uzyskać od Włoch, by nie popierały w niczym polityki pułkownika Becka w reszcie Europy.**

Tę intrygę paryską prostuje pismo niemieckie!

Berlin, 29. 10. — „Deutsche Morgenpost" ogłasza artykuł wstępny pt. „Polska i Ruś Podkarpacka", w którym stwierdza: „Polska nie stawia żadnych żądań terytorialnych, popiera **jedynie pretensje Węgier i wykazuje zrozumienie dla interesów Rumunii.** Polska pragnie rozwiązać zagadnienie Rusi Podkarpackiej drogą bezpośrednią, to znaczy przez państwa zainteresowane, przy czym współpraca tych państw **nie ma być skierowana przeciw innym państwom, zainteresowanym w zagadnieniu naddunajskim i w organizacji Europy środkowej, tj. Niemcom i Włochom.**

Między Polską, Węgrami, a ostatnio Rumunią panuje jednomyślność, że wewnętrzne stosunki na Rusi Podkarpackiej nie mogą być utrzymane i że autonomiczne państwo karpato-ruskie nie ma warunków egzystencji. Wszystkie te trzy państwa opierają się na podobnym mniemaniu Włoch. W ten sposób możliwa jest realizacja obopólnych życzeń granicy polsko-węgierskiej, której dojście do skutku będzie sprawiedliwością dziejową.

Współpraca polsko-węgierska i pomoc Polski dla Węgier przyniesie również odprężenie między Rumunią i Węgrami oraz wzmocnienie stosunków polsko-rumuńskich.

Akcja dyplomatyczna Polski nie wywołuje żadnych zastrzeżeń ani w Niemczech, ani we Włoszech. Stanowisko Polski na północy i południu uzyska nowe wzmocnienie.

Minister Beck kreśli wytyczne swej polityki.

Warszawa, 31. 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi koncernu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym powiedział, co następuje:

„Europa dość ma **kładzenia się do łóżka z karabinem przy poduszce.** Ostatnio przeżywaliśmy duże wstrząsy, których skutki jeszcze się nie skończyły. Zagadnienia na południe od nas nie są jeszcze wyczerpane. Zagadnienia te poddajemy bardzo głębokim rozważaniom.

Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czechosłowackiej z okresu beneszowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona, aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas cesje terytorialne i **oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czesko-węgierskiej".**

Red. Hillman zapytuje: mówi się, iż istnieje tajne porozumienie między Polską a Niemcami celem **„przeprowadzenia transakcji" z Litwą?**

„Nie ma w tym słowa prawdy — oświadczył min. Beck — i wszelka tego rodzaju wiadomość jest **wręcz śmieszna.** Jestem pewny, że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę **z przyjaźnego i konstruktywnego stanowiska Polski.**

„Nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy, bowiem gdyby Polska miała podobne plany, **jak możnaby wytłumaczyć umiarkowane stanowisko Polski względem Litwy** w momencie, gdy okazja mogła była być wyzyskana dla stawiania wygórowanych żądań. Jestem pewien, iż naród litewski zdaje sobie z tego sprawę. **Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy.**

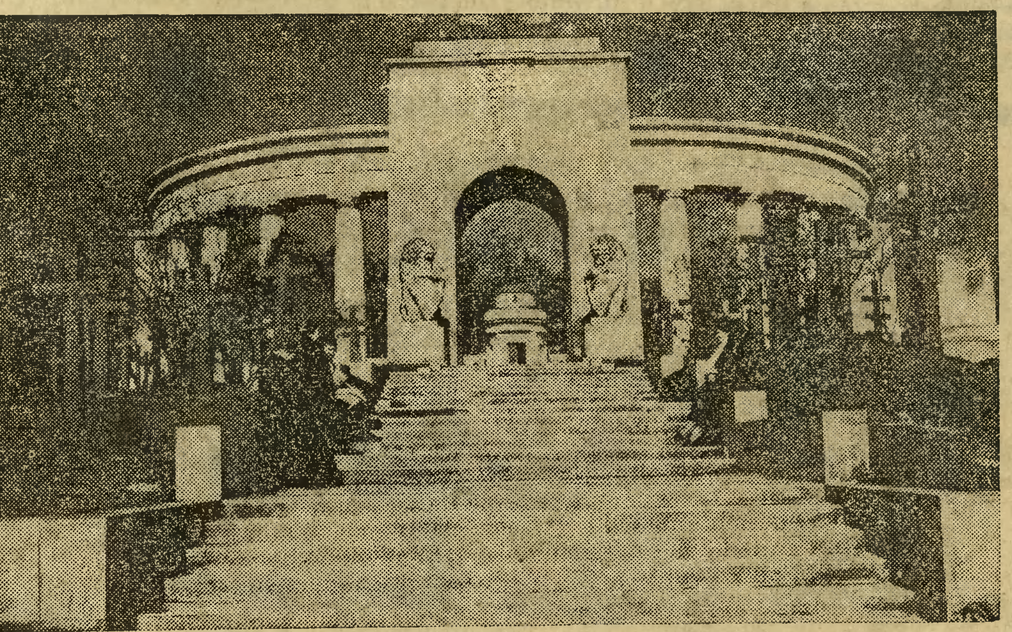
W wypadku Czechosłowacji potrzebna była akcja bardziej energiczna. Chodziło tu o inną kwestię: **O ludność i ziemię, które Polska zawsze uważała za własne.** Dzięki pewnym okolicznościom, Polska była zmuszona w 1920 r. chwilowo poświęcić swoje prawa. Lecz jednocześnie **p. Paderewski oświadczył, iż ani Polska, ani polska ludność na Śląsku zaolzańskim nie przestaną uważać sprawy tego terytorium za wymagającą niezbędnej naprawy na podstawach samostanowienia.** Polska nie żywi uczuć zemsty lub urazy z powodu przeszłości i **gotowa jest do bliskiej, przyjaznej współpracy i nawet przychylnych rokowań na temat naszych pozostałych pretensyj.** Nie zajmujemy stanowiska triumfujących zwycięzców, lecz **sąsiadów, wyrównujących pewne różnice.**

Polska popiera węgierskie żądania co do Rusi Podkarpackiej, jako jedno z dążeń, które **przyczyni się do trwałego pokoju.** Ruś była jakby przedmiotem, **zostawionym na przechowanie Czechosłowacji z rosyjskiego starego regime'u.**

Czechosłowacja zgodziła się już na oddanie Węgrom długiego odcinka kolei. Kolej ta biegnie poziomo wzdłuż granicy węgierskiej i jeśli byłaby ona sama oddana Węgrom, reszta Rusi Podkarpackiej pozostałaby ekonomicznie izolowana, a zatem bezradna. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, **najbar-**

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Polskie Zaduszki.



W Dzień Zaduszny myśli wszystkich Polaków zbiegają się przy mogiłach i grobach poległych za wolność Rzeczypospolitej. Na zdjęciu — mauzoleum na cmentarzu Obrońców Lwowa we Lwowie, panteon chwały Orląt Lwowskich, które krwią swą wykreśliły na haśle „Leopolis semper fidelis" zaszczytny znak Virtuti Militari, zdobiący **dzisiaj herb Lwowa.**

Dzień oszczędności.

(Ciąg dalszy).

dzielnice bardziej zacofane, ale jest rzeczą niemniej oczywistą, że nasze kresy jeśli mają przodować, jeśli mają kapitały wytwarzać, nie mogą zdawać się na pomoc państwa, *tylko twardo iść własną ścieżką o własnych siłach.* Nie jest to egoizm. Jest to jedynie świadome przekonanie, że dobro całości wymaga utrzymania *tętna naszych ziem na niezmiennie wysokim poziomie.* A tymczasem musimy pamiętać, że woda płynie zawsze z góry na dół. Jeśli nie chcemy, aby na górze wyschła, jeśli nie chcemy, aby jej w dole nie zabrakło, *musimy pamiętać o zasilaniu źródeł.* Dzień oszczędności dla naszej dzielnicy — to dzień jej chwały i dzień wytyczania jej jeszcze większych obowiązków do spełnienia.

Polska musi być wielką. Polska musi zorganizować swe życie gospodarcze na tych samych zasadach, co Europa zachodnia. Polska musi w wielkim wyścigu narodów zdobywać coraz lepsze miejsca. Polska musi dać chleb ciągle rodzącym się milionom.

Wielkość Polski, Jej przyszłość, Jej sława, Jej moc, Jej zdolność rozwiązywania wszystkich trudności — mierzy się zdolnością Jej obywateli do wytężonej pracy i do oszczędności!

Musimy sobie to wszyscy uprzytomnić.

St. Strąbski.

—«:»—

Minister Beck kreśli wytyczne swej polityki.

(Ciąg dalszy).

dziej pożądnym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką“.

Red. Hillman zapytuje: „Mówi się, że prowadzone są obecnie **rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza, czy też prawa przejścia przez polskie Pomorze, celem stworzenia połączenia Niemiec i Prus Wschodnich?“**

„Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie — oświadcza min. Beck — **stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalniające.** Zresztą większa część ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju Wolnego Miasta.

Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekrępowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy czynniki wrogie Niemcom. **Wewnętrzne życie ludności niemieckiej w Gdańsku nie było przedmiotem interwencji rządu polskiego, który ma w tym portowym mieście bardzo żywotne interesy, ale innej kategorii“.**

Red. Hillman zauważył, iż polityka min. Becka nie była dobrze rozumiana przez niektóre mocarstwa zachodnie.

Min. Beck oświadczył:

„Wiem o tym. Gdy podpisałem polsko-rosyjski układ o nieagresji, byłem krytykowany za zdradzenie interesów cywilizacji zachodniej. Jednak w kilka lat później mocarstwa zachodnie domagały się ogólnego Locarna wschodniego z udziałem Rosji, zaś Francja sama później podpisała sojusz z Rosją sowiecką. Gdy podpisałem deklarację o nieagresji z Niemcami, krytyka brzmiała, iż przez stosunki Polski z Niemcami zagrożone zostało bezpieczeństwo niektórych krajów w Europie. Dziś mocarstwa zdają sobie sprawę, iż **trwały pokój w Europie możliwy jest jedynie przy pełnym porozumieniu z Niemcami.**

Pytanie: „Czy pan minister uważa przymierze francusko-polskie nadal za akt skuteczny?“

„Alians polsko-francuski z 1921 roku był zawsze aktem bilateralnym (dwustronnym), **czysto defensywnym.** Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim ani żadnym innym traktatem francuskim na wschodzie Europy, więc zmiany, które się dokonywały ostatnio **nie angażowały w niczym polsko-francuskiego aliansu“.**

O zmianę atmosfery wewnętrznej.

Wielka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego w Poznaniu.

Warszawa, 31. 10. W dniu wczorajszym na zjeździe Ozonu w Poznaniu p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił swoją drugą mowę kandydacką, którą ze względu na jej akcenty polityczne podajemy w obszerniejszym streszczeniu:

Jakimi słowami mam wołać na całą Polskę o czujność, o rozum stanu, o nadawanie zjawiskom właściwej wartości? O to, by sprawy małe, personalne, prestiżowe, pozostały zawsze drugoplanowymi, a sprawy, obchodzące całą Polskę ważnymi?

Żywiołem moim jest moja funkcja gospodarcza. Tak zwana „polityka czysta“ nie wzbudziłaby we mnie ani setnej części tego zainteresowania, które wzbudza choćby szereg nowych dźwigów w Gdyni, jedna nowa wytwórnia w COP'ie. Ale dziś polityka i gospodarstwo ponownie stanowią jeden nierozerwalny splot, jeden motor, który posuwa narody w przód lub w tył. Tak było nieraz i w przeszłości, a momenty te właśnie w Polsce nie były należycie wyzyskane.

Autor wewnętrznych dziejów Polski w okresie przedrozbiorowym stwierdza z goryczą, **że „produkcja rolnicza Polski, owego niegdyś Egiptu Europy, stoczyła się do upadku“.** Polityka starej Polski pogrzebała gospodarstwo i finanse kraju, a gospodarstwo przyczyniło się do zguby politycznej Rzeczypospolitej.

Dziś jesteśmy w nieporównanie lepszej sytuacji. W okresie rządów osobistych Józefa Piłsudskiego akumulator sił państwowych został naładowany. Po dzień dzisiejszy korzystamy z tego zapasu.

Nieokreślony punkt drogi.

Politycznie przystanęliśmy znowu w nieokreślonym punkcie drogi. Nie dążymy do tworzenia państwa totalnego jednoideowego i jednopartyjnego, ale nie chcemy też być demokracją liberalną, demokracją haseł i frazesów. Odcinamy się od niej stanowczo, gdyż wiemy, do jakich zgubnych rezultatów współcześnie ona prowadzi. W okresie Piłsudskiego miała Polska swój własny system, **ale bez Piłsudskiego system ten tak samo istnieć i funkcjonować nie może,** jak nie może lecieć samolot bez steru i bez skrzydeł.

Twierdzę jak najkategoryczniej, że bez skrystalizowania i ustabilizowania stosunków wewnętrzno-politycznych, tak — jak tego domaga się z naciskiem marszałek Śmigły-Rydz — wiele elementów gospodarczych i finansowych nie może — wbrew wszelkim wysiłkom jednostek — wydobyć się poza ciasne mury niepewności, na drogę wielkiej przebudowy. W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maximum rezultatów, ale oto dochodzimy lub zbliżamy się już do granicy. Wedle mego przekonania, bez zmiany nastawienia setek tysięcy myślących ludzi do Państwa, bez ugruntowania atmosfery entuzjazmu w pracy i wielkiej i powszechnej ofiarności w działaniu — **nie można stworzyć ani znacznie większego planu inwestycyjnego, ani dodatkowego ataku na stan jawnego i cichego bezrobocia. Nie można podwyższyć znacznie] budżetu państwowego i dochodu społecznego, nie można skuteczniej atakować struktury ludnościowej wsi i miasta. Wyznaję z całą otwartością, że nie umiałbym zmobilizować nowych nadzwyczajnych środków,** podwyższających szybko osiągnięcia obecne, bez gruntownej zmiany atmosfery wewnętrznej, ale też — odwrotnie — widzę wprost olbrzymie możliwości rozwojowe dzisiejszej Polski w warunkach pewnej syntezy wewnętrzno-politycznej, **zbudowanej na zasadzie rządnej i zorganizowanej demokracji, demokracji zmobilizowanej w imię systematycznego i karnego budowania, umacniania i rozwijania czterech podstawowych elementów potęgi narodu i państwa.** Te elementy zawarte są w wartościach politycznych, moralnych, kulturalnych i gospodarczych. Oto jest najważniejsze zadanie nadchodzących w Polsce lat.

Czy nie sądzicie, że gdyby całe uzdrowione politycznie, zjednoczone społeczeństwo opanował entuzjazm pracy dla Polski, gdyby każdy obywatel musiał się wykazać lepszymi osiągnięciami, to wówczas ci sami ludzie, dziś krytykowani, staliby się innymi ludźmi, innymi wartościami.

Gdybyśmy bez uprzedzeń przeprowadzili wszechstronną „kalkulację współpracy“ i zgody narodowej, jednoczącej te trzy grupy polityczne: nasz Obóz Zjednoczeniowy, Stronnictwo Ludowe i psychicznie młodsze, aktywniejsze, ideowe, o katolickim światopoglądzie ugrupowania narodowe, pozostawiając innym ugrupowaniom polskim na lewo i na prawo — to, co potrafiły w indywidualnym wysiłku wypracować, czy definitywnie zmarnować i kierując główne ostrze naszej solidarnej walki przeciwko wszelkiemu warcholstwu i trwonieniu sił polskich, — to sądzę, że znaleźlibyśmy dla nas współczesnych wielkie zadowolenie w twórczej pracy, a Polsce przynieślibyśmy takie osiągnięcia i takie zwycięstwa, o jakich nikt dziś realnie marzyć nie może.

Nacjonalizm Józefa Piłsudskiego.

Myśl takiego ukształtowania stosunków wewnętrzno-politycznych nie jest tworem żadnych kombinacyj partyjnych, żadnych przetargów, żadnych osobistych nastawień. Ona wynika z potrzeby Polski i z ducha czasu, który cały świat ogarniać poczyna. Kto tego nie widzi, jest politycznie ślepy — wiek dwudziesty jest wiekiem gwałtownie rozbudzonego nacjonalizmu. Wielka wojna i wielki kryzys spotęgowały ponownie falę nacjonalizmu — jest to nowy ruch dynamiczny, który już wstąpił na arenę światową i gra pierwszorzędną rolę. Czyż naprawdę nie spostrzegamy, jaką tęgą szkołę nacjonalizmu nowego i zdrowego, silnego i twórczego, otworzył już w roku 1914 Józef Piłsudski?

Zjednoczenie to dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie. Dlatego — może odpadać będą po drodze jednostki, może frondować będą małe grupy — ale wielki ruch narodowo-państwowy, zdolny do wydobycia entuzjazmu pracy z tysięcy ludzi, wpatrzonych w wielkość Polski i w szerokość społeczną podstaw narodu polskiego — **stawać się będzie rzeczywistością w naszym życiu. Z każdym dniem, z każdym miesiącem i z każdym rokiem będzie on coraz silniej wpływał na rozwój wypadków historycznych — będzie on odczuwał samorzutnie, że odpowiedzialność za losy państwa w tych najtrudniejszych okresach zrewolucjonizowanego świata — spoczywać będzie na barkach tych potężnych dywizyj szturmowych, które na sztandarach wypiszą: przez zjednoczenie — do odrodzenia Polski — one instynktownie odczują, że weszły już w walkę bez pardonu ze wszystkim, co broni interesów wszelkich mafij, wszelkich lóż masońskich, interesów jednostek i „frontów“, mieszczących się na jednej kanapie, autorytetów przebrzmiałych tradycyj, wszelkich pseudoliberałów, strzegących za pieniądze interesów obcych, a nie interesów Polski.**

Apel do opozycji.

Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego triumfu gospodarczego Poznania sprzed 10 laty, i wam, którzy z dala słuchacie moich słów, i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenie, i wam polscy opozycjoniści, i wam, którzy wyrażaliście mi uznanie i słowa solidarności i słowa krytyki: **chcę was zjednać i zdobyć** — ale nie myślcie, że chcę was zjednać, byście głosowali przy nadchodzących wyborach parlamentarnych — choćby na tak uczciwych kandydatów jak ci, których tu macie w Wielkopolsce — a tym bardziej **nie ośmieliłbym się ani agitować za moimi kolegami z rządu,** a jeszcze mniej za sobą — jeżeli by zaś ktokolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to, choć wypowiedziałem już swoje ujemne zdanie o takim stanowisku, tym niemniej nie zmierzam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwko tej tendencji.

Spory o naczelne zasady polityczne, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą dużo korzyści. Ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i w naszych niechęciach hasła, które rzucamy w masy ludzkie, nie zapominali ani na chwilę, że **pośród narodów istnieje Polska i że od nas jest ona stokrotnie ważniejsza.**

Przemówienie pana wicepremiera Kwiatkowskiego przerywane było wielokrotnie hucznymi oklaskami, a po zakończeniu mowy słuchacze zgotowali mówcy żywiołową owację.

Wydalanie żydów z Niemiec zostało wstrzymane.

Warszawa, 31. 10. (PAT). W wyniku wymiany zdań pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim w przyszłym tygodniu rozpoczną się negocjacje tych dwóch rządów na temat całokształtu sprawy obywateli polskich, narodowości żydowskiej, zamieszkałych w Niemczech.

Tematem negocjacyj będzie także sprawa powrotu do Niemiec wydalonych ostatnio z Rzeszy obywateli polskich.

W związku z tym wszystkie **dalsze wydalanie obywateli polskich narodowości żydowskiej z Niemiec zostało wstrzymane.** Znajdujące się zaś już na granicy transporty — cofnięto.

Niemcy i Włochy załatwią zatarg czesko-węgierski.

Budapeszt, 31. 10. (PAT). W dniu wczorajszym rząd czeski wręczył posłowi węgierskiemu w Pradze odpowiedź na notę rządu węgierskiego z dnia 27 bm. W odpowiedzi swej

rząd czeski wyraża zgodę na oddanie arbitrażowi Niemiec i Włoch zagadnienia mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

Rząd czeski podkreśla, że przywiązuje wielkie znaczenie do dalszego uregulowania kwestii terytorialnej obu państw. Wobec tego rząd czeski proponuje, aby oba rządy zwróciły się w ciągu 24 godzin do Niemiec i Włoch z prośbą o arbitraż. Dalej rząd czeski zaznacza, że nie podziela zapatrywania Węgier, jakoby uznał już zgodę co do pewnych terytoriów i proponuje, **aby również tę kwestię rozpatrzył arbitraż.**

Pośpieszną odpowiedź rządu czeskiego na notę węgierską i propozycję szybkiego oddania sporu pod arbitraż tłumaczą w tutejszych kołach politycznych tym, że **rząd węgierski jeszcze w dniu 27 bm. zwrócił się do Niemiec i Włoch**

Na marginesie

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zorganizowało wycieczkę nauczycielstwa do Warszawy w celu pokazania mu wystawy „Dziecko w Polsce" i instytucyj wychowawczych, wzorowo prowadzonych.

Nie byłoby w tym nic złego, gdyby wystawa, którą nauczyciele zwiedzili, była wystawą wszechstronnie obrazującą wychowanie dzieci, gdyby nie pokazano im zakładu wychowawczego socjalistycznego Tow. Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu i... gdyby nie sprowadzano na te demonstracje nauczycieli z ziem zachodnich i tak już zagrożonych pod względem wychowania religijno-moralnego.

Wystawa „Dziecko w Polsce" bowiem uwzględnia w głównej mierze wychowanie fizyczne młodzieży. A przecież wszyscy wiemy, że szkoła polska to nie tylko hodowla atletów. Być nią nie może i — na szczęście — nie jest. Inna rzecz, że wielu panów życzyłoby sobie, aby z naszej młodzieży wyrośli ludzie o małej, lub żadnej wartości moralnej, silni w pięści, słabi na duchu i umyśle, wierzący we wszystko co jest bez wartości, a nie wierzący w Boga i wysokie ideały. Wiadomo, kto są ci panowie i jaki jest ich stosunek do Polski. Dlatego nie warto się nimi zajmować. Warto natomiast i trzeba zająć się tymi, co zasługują na najwyższą uwagę i opiekę. Trzeba się zająć nauczycielstwem, bo ono właśnie wychowuje tych, co prowadzić mają Polskę ku lepszej przyszłości.

Wystawy „Dziecko w Polsce" nie powinno się pokazywać przede wszystkim dzieciom, a także nauczycielom. Pokaz, na którym wymogi ducha i wychowania religijno-moralnego ograniczają się do jednego, w skromnym miejscu ukrytego afisza, na którym przedstawiono kapliczkę i grupę chłopów odwróconych od niej i gapiących się na szosę — nie może nikogo zachwycić, ale może i musi rozgoryczyć wszystkich, którzy troszczą się o dalszą przyszłość uczącego się pokolenia i o przyszłość Polski.

W ośrodku wychowawczym Roboln. Tow. Przyjaciół dzieci zobaczyli kresowi nauczyciele wyrżnięte na ławach szkolnych napisy „niech żyje partia socjalistyczna", ale nie zobaczyli nigdzie krzyża, czy choćby krzyżyka lub obrazka. To szkoła bezwyznaniowa. I to muszą oglądać nauczyciele katoliccy? Większość z tych nauczycieli kresowych jest zahartowana moralnie, ale czyż nie mógł znaleźć się między nimi taki, którego podstawy moralne zachwiane zostały tym, co zobaczył w Warszawie?

Nie chcielibyśmy wierzyć, że wileńskie Kuratorium Szkolne kierowało się złą wolą szkodzenia opinii szkolnictwa polskiego i dlatego chcemy wierzyć, że wycieczkę zorganizowało nie wiedząc, co nauczycielom pokaże Warszawa.

Powiedzieliśmy: wystawy „Dziecko w Polsce" nie powinno się pokazywać ani dzieciom, ani nauczycielom. Dodajemy: wystawy „Dziecko w Polsce" takiej, jaką zorganizowano, nie powinno się w ogóle otwierać. (ek)

—«:»—

Na pulsie dnia.

JESIENNA POGODA.

Wczoraj słoneczko przygrzało —
Dzisiaj mgła, deszczyk, chmury,
Wczoraj horyzont był jasny —
Dziś świat się zrobił ponury.

Wczoraj gołąbek z gałązką
Szybował w błękicie pokoju —
Dzisiaj znów krokiem Marsowym
Europa kroczy do boju.

Sytuacja się ciągle zmienia
Jak to jesienne powietrze —
Na przemian gorączka i dreszcze —
Rtęć skacze w termometrze...

Kamil

Humor polityczny.

WSZYSTKO MOŻLIWE.

— Od pierwszego listopada br. żydzi nie mogą być adwokatami w Niemczech. Umrą z głodu.

— A dużo ich było?

— Przeszło piętnaście tysięcy.

— Co znowu. Ani jeden nie będzie bez chleba. Cały ten legion zwali na pewno do nas, poduczy się z kiepska polskiego języka i zacznie praktykować.

K. K. O. w chwilach przełomowych.

(Przemówienie radiowe prezesa Związku K. K. O. w Poznaniu p. Leona Barciszewskiego, prezydenta m. Bydgoszczy, wygłoszone w dniu 24. 10. 1938 r.).

Społeczeństwo polskie należy do społeczeństw na ogół spokojnych i opanowanych, nie ulegających zbytniej nerwowości w związku z niepomyślnymi wydarzeniami W miarę postępującej konsolidacji naszych stosunków ekonomicznych, wzmaga się również stopień dojrzałości gospodarczej szerokich warstw ludności.

Zdarzają się jednak wypadki, które pomimo postępów w dziele wychowania gospodarczego społeczeństwa mogą wytrącić je ze stanu opanowania. Wypadkami takimi były ostatnie wydarzenia polityczne na tle Czechosłowacji. Wydarzenia te poruszyły do głębi opinię publiczną, wywołując poważne zaniepokojenie w społeczeństwie. Niepokój ten odbił się bezpośrednio na naszych rynkach pieniężnych, powodując wycofywanie przez niektóre odłamy deponentów ich wkładów z instytucyj finansowych.

Odpływ ten zaznaczył się z chwilą zaciemnienia się sytuacji politycznej około 19 września i pogłębiał się w miarę dalszego rozwoju wypadków politycznych, a osiągnął swój punkt szczytowy w dniach 28 i 29 września. W związku z zażegnaniem groźby wojny europejskiej i pomyślnym dla nas uregulowaniem sprawy Czechosłowacji w dniu 1 października odpływ ten ustał, przeradzając się w przypływ wkładów.

W poważnym stopniu odpływem tym zostały dotknięte również Komunalne Kasy Oszczędności, które są dzisiaj — poza Pocztową Kasą Oszczędności — najpoważniejszymi zbiornicami wkładów oszczędnościowych najszerszych warstw społecznych. O ile chodzi o Komunalne Kasy Oszczędności na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, które są zrzeszone w Związku Poznańskim, to odpływ ten zaznaczył się w nich wyraźnie w dniu 19 września. Najpierw dotknięte zostały Kasy Oszczędności większych miast. Stopniowo jednak rozszerzył się popłoch również na pozostałe kasy powiatowe i miejskie. Deponenci, ulegając nastrojom ogólnego niepokoju, wycofywali z Kas Komunalnych sweoszczędności, lokując je w towarach, nieruchomościach, a także i **w pończochach.** Wycofywano zarówno wkłady mniejsze jak i większe, wkłady złożone bez wypowiedzenia, jak terminowe. O panicznych nastrojach wśród wkładców świadczy fakt, iż wycofywano nawet wkłady w wysokości jednego złotego.

Z wielkim uznaniem i zadowoleniem należy podkreślić stanowisko Komunalnych Kas Oszczędności wobec naporu wkładców. Wypłacały one wycofywane wkłady sprawnie i terminowo, bez ograniczeń i trudności; wypłacały nie tylko wkłady złożone bez wypowiedzenia, ale także wkłady, które według umowy z wkładcami winny być wypłacone dopiero po upływie określonego terminu wypowiedzenia.

Ogółem z Komunalnych Kas Oszczędności na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego odpłynęło w czasie od 15 września do 1 października około 20 milionów złotych, tj. przeszło 10% wszystkich wkładów złożonych w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Okoliczność ta zasługuje na szczególne podkreślenie; świadczy ona o wyjątkowej sprawności Komunalnych Kas Oszczędności oraz o daleko idącej przezorności ich polityki finansowej, polegającej na utrzymaniu stałego, wysokiego pogotowia płatniczego, dzięki któremu mogą one sprostać tak znacznemu naporowi wyjątkowych trudności, jakiego byliśmy świadkami w ostatnich dniach września.

Fakt ten dowodzi równocześnie, iż do Komunalnych Kas Oszczędności możemy żywić całkowite zaufanie. Bezsprzecznie przyczyni się on również do wzmożenia tego zaufania wśród najszerszych warstw społeczeństwa do tych instytucyj. Deponenci, składający swe oszczędności w Komunalnych Kasach Oszczędności, mogą być zupełnie spokojni o bezpieczeństwo wkładów. Wydarzenia, jakie miały ostatnio miejsce, dowodzą niezbicie, że KKO nie zawodzą swych deponentów nawet w tak krytycznych chwilach.

Z zadowoleniem możemy też stwierdzić, że w związku z uspokojeniem się nastrojów, wycofane pieniądze w szybkim tempie wracają do Komunalnych Kas Oszczędności. Społeczeństwo nasze rozumie, że właściwym schowkiem dla oszczędności nie jest pończocha, ale Komunalna Kasa Oszczędności. To też już dzisiaj ze wzmiankowanej sumy przeszło 20 milionów złotych, wróciła już do kas mniej więcej połowa wycofanych pieniędzy*).

I to stanowisko naszego społeczeństwa, które po uspokojeniu się nastrojów wraca znowu z ufnością do naszych kas, jest pochwały godne. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że Kasy Oszczędności nie są same dla siebie celem, lecz są środkiem do celu; są one bowiem tylko pośrednikiem pomiędzy tymi, którzy zbytnie grosze odkładają a tymi, którzy za odszkodowaniem w formie procentów zamierzają tymi groszami w gospodarstwie narodowym pracować. To też niespodzianki, jakie miały miejsce na rynkach pieniężnych w ostatnich dniach września, nie zostają bez ujemnego wpływu na ogólną sytuację kraju. Nagłe wycofanie z Kas i z innych instytucyj tak poważnych kwot musi się odbić na stosunkach finansowych w kraju i na naszym życiu gospodarczym. Kapitały te zostały wycofane właściwie nie z instytucyj finansowych, ale z życia gospodarczego. Zmniejszenie się zasobów gotówkowych w naszych instytucjach finansowych musiało odbić się hamująco na ich akcji kredytowej i na akcji zasilania sfer wytwórczych w tak pożądany dzisiaj kredyt.

*) do dnia dzisiejszego przeszło ²/₃.

Zagraniczna wycieczka naukowa inżynierów biur planowania.

Warszawa, 31. 10. (PAT). Z inicjatywy Związku Ziem Górskich zorganizowana została 5-tygodniowa wycieczka naukowa do Włoch, Francji, Szwajcarii i Niemiec dla inżynierów, pracujących w biurach regionalnego planu zabudowy terenów górskich w Polsce. W wycieczce brało udział 12 inżynierów pod przewodnictwem sekr. gen. Zw. Ziem Górskich płk. dypl. Tadeusza Grabowskiego.

Uczestnicy wycieczki zapoznali się we Włoszech z pracami nad planami zabudowy miast, osiedli i uzdrowisk górskich, z systemem budowy dróg górskich oraz zwiedzili międzynarodową wystawę fotogrametryczną w Rzymie. We Francji wycieczka zapoznała się z zabudową osiedli górskich a przede wszystkim z budową dróg górskich na trasie od Nicei przez Briancon, Grenoble, Chamonix do Genewy.

ZPZZ domaga się zmiany nazwy Ministerstwa Opieki Społecznej.

Warszawa, 31. 10. (PAA). Min. Opieki Społecznej, p. Kościałkowski, przyjął delegację wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, która złożyła memoriał, wskazujący na najpilniejsze i konieczne zmiany, względnie zarządzenia. Memoriał domaga się: 1) usprawnienia i wzmocnienia aparatu inspekcyjnej pracy z podkreśleniem umów zbiorowych i ustawodawstwa społecznego, 2) rozszerzenia i usprawnienia pracy ubezpieczeń społecznych, 3) wprowadzenia projektu ustawy o radach zakładowych, 4) projektu ustawy o ustaleniu dolnej granicy zarobków, 5) przeprowadzenia ze wszystkimi innymi resortami narad nad uzgadnieniem zasad polskiej polityki społecznej, jako jednolitej, powszechnie i wszystkich wiążącej, 6) serdecznej troski o moralne i fizyczne warunki życia rzesz pracujących, szczególnie w dziedzinie mieszkań i szkolenia dzieci rodzin pracowniczych, **7) dania wyrazu nowemu duchowi i nowej treści tego resortu przez przeprowadzenie zmiany jego nazwy.**

Z KRAJU

Wielka obława na wilki. Podczas obławy przeprowadzonej w ostatnich dniach na terenie gmin pow. dziśnieńskiego zastrzelono 7 wilków. Obławę urządzono przy udziale 370 osoób na skutek próśb rolników, którym wilki bardzo dały się we znaki.

Jedenastu żydów „ścięto“, ale to za mało! W Wilnie zakończony został egzamin aplikantów adwokackich przy radzie adwokackiej Do egzaminów stanęło 16 kandydatów, w tym 11 żydów. Egzamin zdało 5 żydów i 3 Polaków.

Wykopaliska z okresu wczesnohistorycznego w powiecie białostockim. W okolicy Zabłudowa, na terenie dawnego boru „Krasny Las“ delegat państw. muzeum archeologicznego odkrył szereg cmentarzysk wczesnohistorycznych (IX—XI wiek), których badanie odłożono do wiosny przyszłego roku. Między wsiami Gnieciuki — Wielkie Folwarki odkryto obronne wały z czasów wojen szwedzkich, kule armatnie i różne przedmioty z tej epoki.

Ks. prof. Wyszyński członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Ks. kardynał Hlond mianował ks. dr. Stefana Wyszyńskiego, profesora seminarium duchownego we Włocławku, członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Jod ze solanki przyropnej. Duże zainteresowanie w Drohobyczu wywołała wiadomość o możliwości produkcji w kraju jodu. Uzyskano mianowicie wolny jod i brom w drodze laboratoryjnej z solanki przyropnej pochodzącej z jednego z szybów naftowych Zagłębia Borysławskiego.

Urna z prochami rycerzy z XV wieku na Wawelu. Z historycznego cmentarza z XV w., który ongiś leżał w obrębie fortyfikacji zamku puckiego, pobrano ziemię do urny. Urna ozdobiona postaciami rycerzy polskich z czasów wojen krzyżacko-polskich w r. 1462, umieszczona będzie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, a następnie złożona na Wawelu.

Skazany za napad na plebanię. Przed sądem okręgowym w Tarnowie stanął Stanisław Hujara, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego na plebanię w Olszynach, w czasię którego pobito i zraniono trzech domowników plebana. Hujara skazany został na 10 lat więzienia.

20 ciężkich karabinów maszynowych dla K. O. P. W 20 rocznicę odzyskania niepodległości zostanie wręczone KOP. w Wilnie 20 karabinów maszynowych, zakupionych ze składek społeczeństwa.

Niezwykły rozwód. Skazany w swoim czasie na dożywotnie więzienie i przebywający na Łukiszkach w Wilnie Chaim Lewinson, zabójca t. zw. „Miszki Napoleona“ rozwodzi się obecnie z żoną na jej prośbę. Prokurator do sprawy tej odniósł się przychylnie.

K. K. O. pow. inowrocławskiego.

Nieuzasadniona trwoga licznych rzesz wkładców — w dobie naprężonej sytuacji politycznej ostatnich czasów — spowodowała znaczny nacisk publiczności nie tylko na banki, ale i na komunalne kasy oszczędności. Prawidłowa atoli struktura finansowa wszystkich K. K. O. w Polsce, uwarunkowana pupilarną gwarancją lokat i wkładów, a przeto b. przezornym administrowaniem funduszów gromadzonych, opanowała całkowicie te dni niepokoju. Skuteczna, odręcznie bowiem przeprowadzona mobilizacja zasobów pieniężnych stanowi publiczny egzamin utrwalonej działalności K. K. O. i pogłębionego zaufania do tych instytucyj pieniężno-kredytowych, jako instytucyj regionalnych o bardzo silnych i zdrowych fundamentach. Do tych należy i **K. K. O. powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu,** jedna z najstarszych kas oszczędności na Pomorzu. Kasa ta nie tylko wypłacała wkłady za dziennym wypowiedzeniem, ale nawet i wkłady terminowe. Fakt dokonywania wypłat przez tę kasę bez ograniczeń ugruntował niewątpliwie jeszcze bardziej zaufanie ludności Kujaw Zachodnich do niej. Od przeszło 80 lat bowiem stoi K. K. O. powiatu inowrocławskiego na straży powierzonych sobie oszczędności i dziś pochlubić się może poważnym dorobkiem — przeszło 5.100.000 zł złożonych wkładów oszczędności. Przeszło 9.000 osób powierza z całym zaufaniem swój pieniądz tej instytucji. Z kredytu w kasie korzystają różne zawody: rolnicy, rzemieślnicy, handel, właściciele nieruchomości miejskich, świat urzędniczy itd., pomiędzy których rozprowadzono przeszło 3.500.000 zł. Jak widzimy, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu inowrocławskiego jest instytucją użyteczności publicznej o trwałych podstawach organizacji i pupilarnej gwarancji funduszów i daje należyte bezpieczeństwo lokowanym wkładom oszczędnościowym, będąc odpowiedzialnym i solidnym stróżem grosza cudzego. Zaufaj K. K. O. jako swemu powiernikowi, bo K. K. O. jest ważną dźwignią dobrobytu ogólnego. Nie tylko bowiem gromadzi oszczędności twoje, lecz użytecznie i bezpiecznie nimi administruje, zasilając w drodze pożyczek rozległe dziedziny życia gospodarczego Polski u jej podstaw ustrojowych. Orędownikiem miasta Inowrocławia i powiatu we wszystkich sprawach życia gospodarczego jest Komunalna Kasa Oszczędności powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej 28.

Ozonowy ewangelista.

W Warszawie na przedwyborczym wiecu Ozonu, przemawiał prof. Makowski, pod którego przewodnictwem uchwalono w roku 1935 dotąd obowiązujące ustawy wyborcze.

Stosunki społeczeństwa do wyborów ujął p. Makowski porównawczo, przytaczając przypowieść **z ewangelii św. Mateusza:**

„Niechaj społeczeństwo nie przeciąga struny, albowiem zdarzyć się może tak, jak z tym królem, o którym opowiada ewangelia św. Mateusza. Król rozesłał posłów, by zaprosili gości na gody, a goście nie przyszli. Rozesłał posłów drugi raz, i drugi raz powtórzyło się to samo. Trzeci raz król już gości nie zaprasza... Skutki były takie, że powstał w narodzie płacz i zgrzytanie zębów... Było już za późno“.

Oczywiście, że prof. Makowski nieco przypowieść o owym ewangelicznym królu zmienił. Ale mniejsza o to. Wszak tyle innych rzeczy się dostosowuje do naszej „rzeczywistej rzeczywistości“, że i nie zupełnie ścisłe cytowanie ewangelii na wiecu przedwyborczym mija bez większego echa.

Kiedy jednak profesor Makowski zasmakował w naukach Kościoła św., to powinien był — zdaniem **„Gazety Grudziądzkiej“** — raczej słuchaczom swoim odczytać lekcję **z listu św. Pawła do Efezjan** z tejże samej niedzieli:

„Bracia! Odnówcie się duchem umysłu waszego: i obleczcie się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boży **w sprawiedliwości i w świętości prawdziwej.** Przetoż odrzuciwszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim: bo jesteście członkami jeden drugiego. Gniewajcie się, lecz **nie grzeszcie:** słońce niechaj nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu. **Który kradł, niech już nie kradnie:** lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swymi, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującym. Wszelka gorzkość i gniew i zagniewanie i wrzask i złorzeczenie niech będzie odjęte od was wraz z wszelką złością“.

Lekcję powyższą czytał Kościół katolicki w niedzielę przed tygodniem.

Grafika polska zdobywa rynki zagraniczne.

Warszawa, 31. 10. (PAT) Po wystawie grafiki polskiej, która odbyła się w Victoria and Albert Museum w Londynie w 1936 r., „The Medici Press“, jedna z najlepszych firm wydawniczych angielskich zakupiła prawo reprodukcji prac Chrostowskiego i Telakowskiej w formie kart świątecznych. Od tego czasu inne firmy też zainteresowały się pracami artystów polskich, np. firma Mowbray w Oxfordzie, która wydaje książki i obrazy religijne, zakupiła ostatnio kartę świąteczną drzeworyt W. J. Goryńskiej. „The Fvil Press“ nabyła prawo reprodukcji kilku rysunków zwierząt zmarłego przedwcześnie Zygmunta Dunina i jednego drzeworytu W. J. Goryńskiej, a „Redfern Press“ prawo reprodukcji „Kota sjamskiego“ oraz kartę świąteczną z Matką Boską Częstochowską tej samej artystki.

Ze Świata

— **Wskrzeszenie tradycji niemieckiego korpusu kolonialnego.** W Berlinie odbyła się uroczystość przekazania oddziałowi berlińskiej policji konnej insygniów pułkowych dawnego niemieckiego pułku wojsk kolonialnych z Afryki zachodniej. W przemówieniach wygłoszonych przy tej okazji podkreślono konieczność żywego podtrzymania tradycji dawnych niemieckich wojsk kolonialnych.

— **Wymiana jeńców i więźniów.** Od dłuższego czasu toczą się między Burgos i Barceloną układy w sprawie wymiany znajdujących się w obozach koncentracyjnych gen. Franco 100 Anglików, wziętych z bronią w ręku do niewoli, na 100 Włochów, którzy przebywają w obozach na terenie Walencji lub Barcelony. Układy w tej sprawie bliskie są pomyślnego zakończenia.

— **Jeszcze jeden transatlantyk na rozbiórkę.** Angielski statek transatlantycki „Berengaria“, należący do Cunard White Star Line kończy swą służbę. Statek pójdzie na rozbiórkę. Był on zbudowany w roku 1912 w Hamburgu pod nazwą „Imperator“. Po wojnie światowej przeszedł pod banderę angielską. „Berengaria“ ma 52.000 ton pojemności.

— **Rozbudowa flot Grecji, Jugosławii i Turcji** postępuje naprzód. Dla Grecji są budowane w Anglii 4 kontrtorpedowce, dla Jugosławii budowane są 3 kontrtorpedowce: 1 we Francji i 2 na nowej stoczni jugosłowiańskiej w Splicie. Dla Turcji są budowane 4 okręty podwodne — dwa na stoczni niemieckiej i dwa na nowej stoczni tureckiej w Złotym Rogu.

— **Kolonizacja włoska w Abisynii** spowodowała znaczne wzmożenie ruchu na linii kolejowej francuskiej Addis—Abeba—Dżibuti. Francuskie Somali ciągnie korzyści z niezwykle ożywionego ruchu. Jako dowód wielkiego wzbogacenia się Dżibuti może służyć fakt, iż miasto to przeznaczyło sumę 22 milionów franków na rozbudowę portu.

— **Pogłoski o śmierci Teresy Neumann.** Biskup Rottenburga prostuje mylne pogłoski, jakie zaczęły ostatnio kursować na temat rzekomego zgonu znanej stygmatyczki, Teresy Neumann w Konnersreuth. Pogłoski te rozeszły się po nagłym zasłabnięciu stygmatyczki w kościele, jednakże nie odpowiadają prawdzie, gdyż w stanie zdrowia Teresy Neumann nie zaszły żadne zmiany.

— **Żołnierze katolicy z pułków angielskich w Singapore** złożyli się na budowę kościoła na placówce wojskowej w Changi. Zebrane przez żołnierzy fundusze, mające wystarczyć na budowę, wynoszą 2.400 funtów szterlingów.

— **Dwie lotniczki sowieckie** dokonały śmiałego lotu z Moskwy na Daleki Wschód i zpowrotem. W Moskwie odbył się masowy wiec, na którym wygłosił przemówienie Kaganowicz, gratulując kobietom zwycięstwa. Kaganowicz, podnosząc wysoką wartość lotnictwa kobiecego, nazwał amerykańskiego lotnika Lindbergha „sprzedajnym psem faszyzmu“ rzucającego oszczerstwa na lotnictwo sowieckie.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

30)

(Ciąg dalszy)

— Wejść! — zawołał i wypił resztę już zupełnie wystygłej kawy.

Wszedł Rottwyn. Obaj zasiedli przy stole, po czym wywiadowca wyjął z kieszeni notatnik.

— Byłem w „Carltonie“, potem w barze „Kolibri“ rozmawiałem jeszcze raz z Fokingiem i wreszcie byłem w „Doulen“ — oświadczył krótko.

— Dobrze — skinął głową Weninga. — Z jakim skutkiem?

— Zacznę od „Carltonu“, panie komisarzu. Akruba tam mieszka, ale go nie widziałem. Według zeznań dyrektora hotelu prowadzi zamknięty tryb życia. Zdaje się, jest bardzo bogaty. Sprowadził samochód, wielką ciemną niebieską limuzynę. Wóz przybył z Anglii, ma londyńską tablicę rejestracyjną. Z samochodem przyjechał Murzyn Jozue Elkmar. Akruba wynajął pokój dla szofera i garaż do samochodu. Elkmara też nie widziałem. Od służby hotelowej niewiele się dowiedziałem. — Była bardzo powściągliwa w słowach i w ogóle nieprzyjaźnie zaskoczona moimi pytaniami. Pani van Straaten uchodzi tam za siostrzenicę Akruby — może tak jest w rzeczywistości. Podobno owdowiała przed dwoma laty, a jej mężem był kupiec z Adelaidy Lan van Straaten. To należałoby sprawdzić. Nikt nie przychodzi do Akruby ani do pani van Straaten, ale wczoraj wieczorem ktoś był w hotelu i o nich się dowiadywał.

— Kto to był? — zapytał Weninga.

— Tego nie udało się ustalić, panie komisarzu, ale sądząc z opisu, mam wrażenie, że to był nasz wspólny przyjaciel mynheer de Katt. Przecież pan wie, że tu telefonował i dopytywał się o Akrubę... zresztą pan komisarz sam mu powiedział, gdzie mieszka Akruba.

Rottwyn obrzucił przełożonego szybkim spojrzeniem.

— A cóż pan myśli, że de Katt nie dowiedziałby się bez mojej pomocy, gdzie mieszka Afgańczyk? — mruknął Weninga. — Ostatecznie on nam zwrócił uwagę na Akrubę... No, dobrze, jedźmy dalej. Z panią van Straaten pan też nie rozmawiał?

— Nie, panie komisarzu. Powiedziano mi, że wyszła na miasto. Nie bardzo w to wierzę.

— W takim razie zaprosimy do nas tę panią.

— Jak pan sobie życzy, panie komisarzu, ale moim zdaniem to nam nic nie da. Kobieta wyprze się po prostu wszystkiego: powie, że nie zna żadnego Stantona i że nigdy nie wchodziła do jego kabiny.

Weninga wzruszył ramionami.

— O nic nie będę jej pytał, niech sama opowiada. Jeśli istotnie ona urządziła ten kawał na parowcu „Friesland“, to będzie mówiła pod bezwiednym wrażeniem, że ktoś ją na tym przyłapał, bo przecież odebrała z powrotem swój naszyjnik.

— Zobaczy pan komisarz, że z tego nic nie wyjdzie — odparł spokojnie wywiadowca. — Trzeba będzie zrobić konfrontację, a przeciw niej nikt nie wystąpił.

— Owszem, de Katt.

— Nie, panie komisarzu. De Katt będzie zajęty gdzie indziej, może nawet wyjedzie z Holandii.

Weninga zamyślił się. Cenił bardzo wysoko zdanie Rottwyna i wiedział, że wywiadowca musi mieć poważne dane, skoro obstaje przy swoim twierdzeniu.

— No, dobrze. Co dalej?

— Potem byłem w barze „Kolibri“. Mam tam przyjaciela, który się nazywa Leeuw... Przepraszam, panie komisarzu, poszedłem nie do baru, bo tam sprzątają o tej porze, a na Kalverstraat do mieszkania przyjaciela. Leeuw od razu mnie zapytał, czy nie przychodzę przypadkiem w sprawie obwieszczenia policyjnego. Oświadczył następnie, że poznał z fotografii gościa, który u nich spędził cały wieczór w towarzystwie Nelly i de Katta, oczywiście. Opuścił bar razem z de Kattem.

— O, do diabła... — mruknął Weninga i sięgnął nerwowo po pudełko z papierosami. Poczęstował wywiadowcę i sam też zapalił. — Więc poszli razem? W jakim kierunku?

Rottwyn zaciągnął się parę razy i odpowiedział:

— W kierunku kanału Amstel. Leeuw widział dokładnie. To jest w ogóle zuch, panie komisarzu. Stoi przeważnie przed wejściem do lokalu, choć noce już są bardzo chłodne. Wprawdzie ma liberię z grubego sukna, ale wszyscy się dziwią, że do tej pory jeszcze nie złapał porządnego kataru...

— A ja się dziwię, że pan mi plecie takie bzdury! — przerwał rozgniewany Weninga. — Niech się pan trzyma sprawy!

Rottwyn uśmiechnął się pojednawczo.

— Wcale nie odchodzę od tematu i nie żartuję, chyba pan komisarz mnie zna z tej strony. O zimnie i o katarze mówił właśnie Stanton do Leewana, gdy z de Kattem opuszczał lokal. Zataczał się trochę i chciał jechać do domu, ale przed barem nie było ani jednej taksówki. Wspomniał, że się zatrzymał

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ostatnia niedziela przedwyborcza.

Warszawa, 31 października.

Wczorajszej niedzieli było ciepło, bezwietrznie i bezdeszczowo, choć niebo ani przez chwilę nie rozjaśniło się. I również nastroje wśród mieszkańców Warszawy były poważne, skupione, owiane smętkiem zbliżających się dni listopadowych i Zaduszek.

Trzeba było jednak w dniu tym przypomnieć publiczności, że to jest ostatnia niedziela przedwyborcza. Zrobił to Ozon, dając przede wszystkim pole do popisów zatrudnionym u siebie domorosłym poetom. Ukazały się plakaty rymowane, wielkie napisy propagandowe na słupach tramwajowych, rzucano kartki od kandydatów na posłów, zwołano 20 wieców przedwyborczych, które rozpoczęły się już od godz. 9 rano. Jeździły samochody reklamowe, nadawano płyty najmodniejsze z głośników, zaś radio nadawało przemówienia pp. wicepremiera, ministrów i generałów.

Oto w śródmieściu ukazały się wielkie napisy, przeciągane przez całą szerokość ulicy, i to w dodatku rymowane nast. treści:

„Nie będziesz głosował przez lenistwo,
Sprawisz przez to radość komunistom."

Aby wrażenie takiego „poetyckiego" wyczynu spotęgować, rozlepiono równocześnie plakat, wyobrażający Stalina okropnie rozradowanego, że w Polsce znajdą się tacy, którzy głosować nie będą chcieli. Przedstawiano również opasłych szlachciców z epoki saskiej, a rymowany napis głosił:
„Veto dawniej było zawołaniem warchoła,
Nie głosuj dziś — tak warchoł woła!"

Dla wyczerpania tematu o „warcholstwie" w tramwajach umieszczono taki oto napis:

„Nie głosować — to rzecz warcholska:
Pamiętaj głosując, że o to woła Polska."

I po dzisiejszych takich występkach rymowanych blednie już ów głośny dwuwiersz, wołający:

Pamiętajcie cztery słowa:
Sejm, to ordynacja nowa.

A co podaje prasa warszawska OZN? Jest ona przepełniona przeróżnymi odezwami, pełnymi zaklęć, aby tylko wyborca zechciał w nadchodzącą niedzielę głosować. Aby mu uplastycznić sam akt głosowania, podaje się rysunki Polski murowanej, której umocnieniem jest nie cegła, a kartka wyborcza, składana jedna na drugą. Że do senatu wyborca nie pójdzie już z kartką wyborczą, że mu głos odebrano, o tym się nie wspomina.

POW swoje szczęście związał ze szczęściem Ozonu. Jak odezwa ich głosi: szczęśliwe jutro Polski zaczyna się od urny wyborczej. Powiadają więc, że pójdą w pierwszym szeregu w zwycięskim marszu.

Przypominamy, że były już jedne wybory, **gdy w marszu przygrywały wyborcom kapele i orkiestry.**

Odezwa kolejarzy połączyła pożyteczne z przyjemnym. Nawołując do wyborów powiada ona, że „dziś kolejnictwo polskie przoduje w Europie". Sprawę udziału w głosowaniu rozwiązano w ten sposób, że do wyborów wzywa dziś zwycięski wódz, ten, który rozszerzył granice Polski. Jego wskazanie — to rozkaz.

Odezwa sanacyjnych związków zawodowych, do których na swoją odpowiedzialność włączył ChZZ prezes Urbański, kandydat na posła z warszawskich Nalewek głosi, że polskie masy pracujące przez udział w wyborach chcą budować mocarstwową Polskę. A jak te masy wyglądają w marszu do urny wyborczej pokazuje nam plakat Ozonu: na czerwonym tle ukazuje się w górze postać marsz. Śmigłego Rydza. Pada rozkaz: Maszerować! W pierwszym szeregu maszeruje wojsko, w drugim studenci, w trzecim panowie z parasolami i w melonikach, a następnie dopiero masy robotnicze, zaznaczone jako czarna plama.

Ukazały się też pierwsze afisze personalne kandydatów poselskich stolicy. Skromnie się zareklamował p. Milewski, rozklejając małe karteczki z napisem: Twój kandydat. Milewski walczy o Polskę bez Żydów (żydów z dużej głoski). Urzędnik Funduszu Pracy Szuyski zaprezentował nam bogaty afisz z własną podobizną i z hasłem: „Polska chrześcijańska od morza do morza, patronką człowieka pracy, sprawiedliwa, unarodowiona. Pod tym wezwaniem przejdzie do sejmu z 5 okręgu Wacław Szuyski."

Szeroki ogół Warszawy interesuje się sprawą wyborów do rady miejskiej, sprawdzając już w pierwszych dniach listę uprawnionych do głosowania. Na tych właśnie zebraniach przedwyborczych tzw. opozycji, które odbywały się ub. niedzieli podkreślano jedno, iż nowy sejm ma do spełnienia zadanie zmiany ordynacji wyborczej tak, **aby już na wiosnę przyszłego roku można było stanąć do wyborów nowych na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej.** Obecnie interesuje nas przede wszystkim sprawa wyborów samorządowych. (R)

——«:»——

Niebezpieczny chłopiec. W Słobódce, pow. Tłumacz, (woj. stanisławowskie) 7-letni Michał Hajdasz podpalił stóg ze słomą, który spłonął doszczętnie. Hajdasz przyznał się do podpalenia, nie umiał jednak podać pobudek swego czynu. 7-letni Hajdasz przed rokiem podpalił zabudowania swoich rodziców.

Uspakajanie Palestyny.

Londyn, 31. 10. (PAT). Władze brytyjskie nauczone doświadczeniem w Jerozolimie, energicznie przystąpiły obecnie do oczyszczenia miast palestyńskich z powstańców arabskich. Wczoraj wojska brytyjskie **otoczyły o świcie i odebrały z rąk powstańców miasto Gazę.** Tak jak w Jerozolimie, większość mieszkańców miasta schroniła się w wielkim meczecie. Wojska nie napotkały żadnego poważniejszego oporu. **Cztery bomby,** jakie wybuchły, nie wyrządziły żadnych szkód.

Dzisiaj z wielu części Palestyny nadeszły wiadomości o ponownym wzmożeniu się aktywności terrorystów. Zastrzelonych zostało 6 Arabów oraz dokonano **napadu na stację kolejową w Jaffie,** skąd uzbrojeni Arabowie zrabowali **37 funtów szterlingów.**

Na bazarze w Haifie zabity został arabski właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej oraz raniony ciężko burmistrz miasta Beis.

Żydowski burmistrz Tyberiady, raniony w ubiegły czwartek, dziś zmarł.

W okolicy Haify wojska brytyjskie natknęły się w jednej z wiosek na sesję sądu powstańczego. — Sędziowie strony oraz świadkowie wpadli w ręce wojska, które również **skonfiskowało znaczną ilość broni i amunicji** oraz zabiło jednego opornego Araba. **Zabitych zostało również 3 Arabów,** ujętych w Jerozolimie, którzy usiłowali uciec eskortującym ich żołnierzom. Wczoraj powstańcy zaatakowali arabski bank narodowy w Jerozolimie, rabując 500 funt. szterlingów.

Brody'emu wytoczono proces.

Praga, 31. 10. (PAT). Stały komitet parlamentarny zatwierdził decyzję władz sądowych w sprawie wytyczenia procesu posłowi Brody'emu, b. premierowi Rusi Podkarpackiej, oskarżonemu o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa. **W wyniku tego poseł Brody został aresztowany i umieszczony w więzieniu okręgowym w Pradze.**

Długoszowski u Ciano.

Rzym, 31. 10. (PAT). Ambasador Rzplitej przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski odbył wczoraj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. hr. Ciano.

Bombardowanie Walencji.

Salamanka, 31. 10. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że **na wszystkich frontach nie zaszło nic nowego.** 27 bombowców armii narodowej obrzuciło wczoraj bombami obiekty wojskowe **w porcie Walencji,** jak również dworce w Saguncie i Pijols (Katalonia).

10 S. A.-Manów zginęło.

Magdeburg, 31. 10. (PAT). W niedzielę około godz. 4 rano omnibus wiozący członków S. A. najechał na przejeździe kolejowym w Genthin na pociąg kolei wąskotorowej Genthin—Jerichow. Lokomotywa i dwa wagony kolei przewróciły się. **10 członków S. A. poniosło w katastrofie tej śmierć.** Wśród pasażerów kolei nie ma zabitych.

Ribbentrop wrócił.

Monachium, 31. 10. (PAT). W drodze powrotnej z Rzymu **przybył tu wczoraj o godz. 11 m. 41 minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop** ze swym otoczeniem. Na powitanie ministra przybył na dworzec monachijski ambasador włoski w Berlinie Attolico.

Jegorow, Czubar i Kocior poszli pod ścianę.

Moskwa, 31. 10. (PAT). Dotychczas nie opublikowano żadnego ukazu najwyższej rady ZSRR o zwolnieniu ze stanowiska zastępcy ludowego komisarza obrony marszałka **Jegorowa oraz o zwolnieniu ze stanowisk dwóch zastępców przewodniczącego rady komisarzy ludowych — Czubara i Kociora,** mimo że zajmowane przez nich stanowiska zostały już obsadzone.

Brak jest również oficjalnych wiadomości **o ludowym komisarzu rolnictwa Ejche.**

Czystka trwa.

Moskwa, 31. 10. (PAT). Portret marszałka **Bluechera został również ostatnio usunięty z galerii tretiakowskiej.**

Ku rozpaczy pijaków.

Buenos Aires, 31. 10. (PAT). W znanej ze swych winnic prowincji Mendoza **wylano dla zapobieżenia dalszej obniżce cen 22 miliony litrów wina.** Ponieważ niepowołane elementy usiłowały łapać te masy wina, policja była zmuszona do interwencji.

W marsylskim pożarze zginęło 69 osób.

Marsylia, 31. 10. (PAT). Poszukiwania, czynione wśród zgliszcz pożaru „Nouvelles Galleries", doprowadziły do odnalezienia zwłok 18 ofiar ludzkich. Liczba ofiar jest niewątpliwie znacznie większa, gdyż **stwierdzono zaginięcie 69 osób.** Odnajdywane zwłoki są tak zniekształcone ogniem, iż należy przypuszczać, że wiele ofiar pożaru strawił ogień doszczętnie, tak że żadnych śladów nikt już nie odnajdzie.

Zgon proboszcza mogileńskiego

ks. dziekana Brodowskiego.

Mogilno. (mk) W niedzielę o godz. 5,10 rano zmarł nagle śp. ks. Mieczysław Brodowski, proboszcz parafii mogileńskiej. Wieść o śmierci ukochanego duszpasterza w lot rozeszła się po całej okolicy. A gdzie tylko dotarła, tam budził się żal szczery i głęboki. eJszcze w sobotę odprawił ks. Brodowski mszę św., słuchał spowiedzi i o godz. 19,30 odprawił różaniec. W nocy na niedzielę o godz. 2 uczuł słabość i wezwał siostrę swoją, która przywołała nocującego na plebanii ks. emeryta Szajnowskiego z Wylatowa. Przebywający w gościnie udzielił umierającemu ostatnich sakramentów św.

Smutną wieść o zgonie śp. ks. Brodowskiego obwieścił parafianom na mszach św. ks. Obarski. Daty pogrzebu na razie nie ustalono. Zmarły ks. prob. Brodowski liczył lat 62 i 42 lata kapłaństwa.

Zmarłemu kapłanowi-patriocie poświęcimy wspomnienie pośmiertne w numerze następnym. R. i. P.

1. PKO przyjacielem i doradcą społeczeństwa.

2. PKO doradcą w układaniu budżetów domowych.

3. Nowa akcja społeczno-wychowawcza PKO.

W dzisiejszym kieracie życia codziennego, jakże ciężko jest nieraz człowiekowi ułożyć miesięczny budżet domowy w racjonalny sposób. Jak przy szczupłych i ograniczonych zwyczajnie dochodach trudno jest związać przysłowiowy koniec z końcem. Ileż przykrych chwil, ileż rozczarowań, ile scysji i łez wywołują obrachunki pani czy pana domu — o tym mogłyby wiele powiedzieć, gdyby tylko umiały mówić — ściany naszych domów i mieszkań. A przecież racjonalna gospodarka finansowa — to podwalina i podstawa harmonijnego ogniska domowego. Gdzież znaleźć radę, gdzież i u kogo szukać porad i wskazówek — jak postępować i co robić? Ot trudny problem życiowy, zawiły — zdawałoby się — niczyt węzeł gordyjski — problem którego nikt w społeczeństwie uniknąć nie może, a którego rozwiązanie każdy musi znaleźć.

Tak było do niedawna. Tak było jeszcze przed miesiącem. Ale oto dziś już tę lukę w naszym życiu codziennym zapełniła PKO. Tak jest — PKO pracująca pod hasłem „Pewność—Zaufanie", realizująca zasadę, iż jest nie tylko instytucją finansową, ale i życzliwym i doświadczonym przyjacielem i doradcą każdego obywatela w Polsce — uruchomiła w tych dniach dla swej klienteli specjalną „Poradnię", która udzielać będzie życzliwych i przyjacielskich porad w najrozmaitszych, trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Każdy więc obywatel, pragnący życzliwej rady, zwłaszcza w sprawach związanych z gospodarką pieniężną, układaniem budżetu domowego, planowaniem wydatków, lokatą kapitałów, jak również w sprawach zawodowych itp. — winien zwrócić się pisemnie pod adresem: PKO, Warszawa, ul. Jasna 9, Wydział Ekonomiczny, skąd otrzyma wyczerpującą, rzeczową odpowiedź, jak od zaufanego, doświadczonego przyjaciela-fachowca. Także i ci, którym całodzienna praca zawodowa i związany z tym brak czasu uniemożliwie na razie szukanie porad prawnych u właściwych czynników, względnie nie wiedzą gdzie i do kogo się w danej sprawie zwrócić, mogą zasięgnąć informacji w wymienionej „Poradni", która udzieli im w tych sprawach dokładnych wyjaśnień. W końcu na podkreślenie zasługuje fakt, że wszelkie te porady będą udzielane bezpłatnie, a więc cały koszt z tego tytułu poniesie PKO.

Komunikujemy o tym naszym Czytelnikom i Prenumeratorom i nie wątpimy, że we własnym, dobrze zrozumianym interesie w zawiłych i trudnych do rozwiązania problemach zwracać się będą do PKO, która dotychczas nigdy ich nie zawiodła i na pewno na przyszłość nie zawiedzie, **służąc im swą radą i swym doświadczeniem.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— **Przedstawicoelstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.**

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

— **Dyżur nocny** pełni apteka Pod Złotym Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:
As: „Dzisiejsza miłość".
Słońce: „Ten, którego pokochałam".
Stylowy: „Czarny korsarz".
Świt: „Królowa Wiktoria"
Mątwy: „Zdrajca"

— **Program uroczystości w dniach 1 i 2 listopada.** Dnia 1 listopada od godz. 8—13 publiczna zbiórka na ulicach miasta na rzecz uporządkowania grobów poległych bohaterów. Godz. 13,30 nabożeństwo w kościele Matki Boskiej, po czym procesja na cmentarz parafialny. W godzinach popołudniowych iluminacja grobów poległych bohaterów i zmarłych żołnierzy na cmentarzu przy „Ruinie" oraz na cmentarzu parafialnym Matki Boskiej. Od godz. 16—20 warty honorowe wojskowe oraz organizacyj powstańczych przy pomnikach. Dnia 2 listopada o godz. 10 uroczysta msza św. żałobna za poległych bohaterów w kościele garnizonowym. Uprasza się o udział przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj powstańczych oraz społeczeństwa. Przed 1 listopada br. rozsprzedaż nalepek po 10 gr dla dekoracji okien wystawowych domów prywatnych, urzędów itp.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo inowrocławskiego klubu szachowego** na r. 1938 rozpoczyna się w lokalu klubowym (kawiarnia Ziemiańska) w poniedziałek dnia 31 bm. Rozgrywki odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19,30—21.

— **Ofiara własnej nieostrożności.** Na ul. Król. Jadwigi koło urzędu pocztowego na przechodzącą przez jezdnię Zofię Banderę (Solankowa 9) najechał motocykl, prowadzony przez Alberta Sztube z Dąbia pow. inowrocławskiego. Kierowca winy w tym wypadku nie ponosi, gdyż jechał prawidłowo. Nieostrożna p. B. doznała lekkiego okaleczenia ręki i o własnych siłach udała się do domu. Mocniej potłukł się p. Sztube i uszkodził poważnie motocykl.

— **Na pomoc braciom za Olzą.** Z okazji zakończenia ćwiczeń wojskowych oficerowie rezerwy pułku piechoty w Inowrocławiu złożyli na odbytym pożegnaniu 21 zł na fundusz „Braci za Olzą".

— **Odznaczenia dla pracowników kolei państwowych.** Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został naczelnik parowozowni p. Mieczysłw Walter. Brązowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali: st. asyst. Tadeusz Kosiński, st. asyst. Jan Siewkowski, nastawnicy Maksymilian Staszewski i Andrzej Krajniak i nastawiacz Leon Mróz.

— **Kradzież roweru.** Sprzed zakładu fryzjerskiego przy ul. Paderewskiego skradziono rower męski, wart. 70 zł na szkodę Antoniego Duszyńskiego z Romanowa, pow. nieszawskiego.

— **Przywłaszczył sobie 300 zł.** Inkasent firmy Józef Prabucki, Inowrocław, ul. Jacewska 81 przywłaszczył sobie na szkodę firmy 300 zł.

— **Pobity do nieprzytomności.** Do tut. komisariatu policji doniósł Bolesław Turowski zam. przy ul. Libelta 17, że Szczepan Dembek (Kilińskiego) tak dotkliwie pokłuł nożem Stefana Andrzejewskiego, że w stanie nieprzytomnym musiano go odwieźć do szpitala.

— **Zniknęły drzewa owocowe i róże.** W zakładach ogrodniczych Ottona Fuchsa (Libelta 26) niewykryci dotychczas złodzieje skradli 50 drzewek owocowych i 30 krzaków róż, ogólnej wartości 100 zł.

——«:»——

MARGONIN. Na zebraniu przedwyborczym z udziałem kandydata na posła stanu średniego p. Piotra Godka w Bydgoszczy rozwinęła się ciekawa dyskusja. Przedstawiciel robotników oświadczył, że robotnicy będą głosowali na pp. Dudzińskiego i Godka, jako kandydatów „nieozonowych". Podobne zebranie odbyło się w Szamocinie, gdzie przemawiali przedstawiciele wszystkich sfer, a specjalnie robotniczej i rolnictwa, które nie uznają kandydatów tzw. oficjalnych, mając wyrobiony o kandydatach sąd własny.

NIESZAWA. (sc) Pracujący w nieszawskim młynie maszynista Szulc, wchodząc w niedozwolone miejsce motoru by nalać oliwy na wał korbowodowy, wpadł pod koło rozpędowe, które roztrzaskało go na miejscu.

— Zespół miejscowych amatorów wystawił 5-aktową komedię pt. „Królowa Przedmieścia", z której dochód przeznaczył na przeprowadzenie robót nad wydobyciem grzybu i wilgoci z murów ubogiego kościoła franciszkańskiego. Czyn piękny i godny naśladowania.

PAKOŚĆ. Otrzymali: srebrny krzyż zasługi p. Leon Leszczyński (były komendant miasta Pakości), brązowy krzyż zasługi pp. Antczak Leon, mistrz kowalski i Tadeusz Wagner, obaj długoletni radni miejscy.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Robert i Bertrand".

— Powiatowy lekarz dr Pruszczyński, zamieszkały obecnie w Jabłonowie, zatrudniał w charakterze gospodyni niej. Marię Bolińską. Nieuczciwa gospodyni okradła swego pracodawcę z różnych przedmiotów na 800 zł. Skradzione przedmioty sprzedała niej. Bąkowskiej. Bolińska stanęła w piątek przed sądem, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia. Paserka w międzyczasie zmarła.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 39-letni robotnik W. Malinowski, zatrudniony w maj. Twierdzyń. W czasie wyładowywania z wagonu kolejowego na lorki belek drzewa jedna z nich upadła mu na nogę. Malinowski doznał zmiażdżenia prawej stopy i poddany został opiece lekarza dr. Gracza. Grozi mu dożywotne kalectwo.

— Ks. Obarski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Wesołowskim z Poznania a p. Halagierzanką. córką zmarłego właściciela ziemskiego w Podgaju.

— Niezwykły okaz kapusty wyrósł na polu p. Mąki Władysława w Kołodziejewie. Łodyga jednej z głów mierzy 2,40 m.

TRZEMESZNO. (mk) Na ostatnim zebraniu TCL uchwalono zorganizować akademię ku czci Adama Asnyka w auli gimnazjalnej. Uchwalono poza tym pobierać 10 gr miesięcznej składki od wypożyczania książek.

— Zebraniu organizacyjnemu seniorów KSM przewodniczył ks. Smaruj ,który wygłosił również referat. Po zapoznaniu się ze statutem koło zostało zawiązane i zapisało się 23 członków. Kierownikiem koła wybrano p. Szymańskiego Edm., zast. p. Wiśniewskiego K. Do seniorów należeć mogą mężczyźni po ukończeniu 24 roku życia.

WĄGROWIEC. (a) Srebrny krzyż zasługi otrzymali pp. Melchior Cieplucha i Brunon Haławski z Wągrowca, Stefan Dziembowski w Rajkujadach, Wacław Jeszke w Skokach, Edmund Maćkowiak w Skokach, Melania Moszczeńska w Przysiece. Brązowy krzyż zasługi otrzymał Józef Jarmuż w Damasławku.

— Po raz drugi w tym roku zakwitła grusza w ogrodzie p. Naskręta na Osadzie przy Wągrowcu.

SZAMOCIN. (a) Na ulicach Marianki i Smolar gromada Szamocin-wieś ustawiła po dwie lampy elektryczne. Na terenie tej gromady znajduje się dworzec kolejowy, który jest oświetlony naftą. W interesie bezpieczeństwa i wygody publiczności zelektryfikowanie dworca jest bardzo pożądane.

OSTRÓW WLKP. (lj) Właściciel tartaku w Wierzbnie p. Bilski, chcąc skontrolować źle działającą maszynę, wszedł na drabinę, która złamała się pod nim. Wskutek upadku dostał się w tryby maszyny i odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł krótko po przewiezieniu go do szpitala.

— Za uwłaczenie pamięci śp. Piłsudskiego skazał tut. sąd okręg. szofera Ignacego Majchrzaka z Ostrowa na karę 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— Wybory samorządowe do rady miejskiej w Ostrowie, których pierwotny termin wyznaczono na grudzień br., przesunięto na luty przyszłego roku.

— Proboszcz ostrowski ks. dziekan Płotka wyjechał w tych dniach na dłuższy okres czasu, by przeprowadzić wizytacje i misje wśród robotników polskich w Niemczech.

Żyd fałszywie oskarżył Polaków.

Wejherowo. (ap) Ciekawa rozprawa karna odbyła się w ub. czwartek przed sądem grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiedli Fr. Kauch i Jan Samp, obwinieni o to, że w sierpniu br. zmusili Abrahama Berkowicza przy ul. Klasztornej pod groźbą pobicia do zamknięcia składu handlowego. Rozprawa wykazała jednak wręcz przeciwny stan rzeczy, tak, że właśnie żyd B powinien był siedzieć na miejscu oskarżonych za fałszywe naświetlenie sprawy policji W istocie osk. Samp w danym dniu przypadkowo wszedł do sklepu żydka w chwili, gdy jakiś człowiek dawał „lekcje cielesne" żydziakowi za to, że ten oszukał pewną kobiecinę ze wsi. Osk. K. słysząc z ulicy sprzeczkę w interesie żyda jeszcze o godz. 19.30 handlującego (gdy wszystkie interesy dawno były pozamykane), po telefonicznym zawiadomieniu o tym policji, wracając spotkał się z żydem, uciekającym ze swego „geszeftu" i to Berkowiczowi posłużyło do oskarżenia obu wymienionych.

Żyd B. jako świadek (zaprzysiężony na torę z kapeluszem na głowie) zeznając, przyznał się sądowi, że żaden z oskarżonych go nie bił, a poturbował go ów nieznajomy klient. Wobec tego sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Narodziny gwiazdy".

—W piątek 28 bm. odbyło się w sali rady powiatowej zebranie obywatelskie, zwołane celem ustalenia programu uroczystości z okazji 20-lecia niepodległości. Zebraniu przewodniczył wicestarosta mgr Formanowicz, dane programowe przedstawił płk dypl. Jastrzębski. Program uroczystości przewiduje: 10 listopada capstrzyk, po czym hołd prochom wielkiego marszałka; 11 listopada pobudka formacyj wojskowych, o godz. 10 msza polowa na Rynku, następnie defilada wojska i organizacyj, w godzinach popołudniowych koncerty wojskowe, akademie dla żołnierzy i szkół oraz akademia dla starszego społeczeństwa chełmińskiego w sali hotelu Centralnego.

— 28 bm. odbyło się zebranie oddziału PCK, które zagaił prezes dr Drążkowski. Ze sprawozdania prezesa wynika, że oddział aczkolwiek stale walczy z trudnościami finansowymi, rozwija się coraz pomyślniej, a dowodem jest stan członków 300 i 7 nowych kół młodzieżowych w powiecie.

— Znany kupiec p. Górecki nabył w tych dniach z rąk niemieckich dom przy Rynku. Miejmy nadzieję, że nowy nabywca przede wszystkim usunie z tego domu żyda.

— Tad. Kraśkiewicz, zam. w Kokocku pod Chełmnem, miał się w oberży p. Wnęka dopuścić zniewagi uczuć narodowych. Dochodzenia w toku.

— Powstała w Chełmnie Chrześcijańska Kasa Pożyczek Bezprocentowych rozpocznie swą działalność z dniem 1 listopada br. i udziela bezprocentowych pożyczek ubogim mieszkańcom m. Chełmna na potrzeby wytwórcze w rzemiośle, przemyśle i rolnictwie oraz na potrzeby handlowe.

BRODNICA. 27 bm. szofer taksówki Fr. Orłowski podczas cofania się na ul. Ks. Kujota przejechał 3-letniego chłopca Henryka Szymańskiego, który bawił się w piasku na ulicy. Koła samochodu przeszły dziecku przez brzuch. Ofiarą wypadku zajął się lekarz dr Rembiszewski, Szoferem zajęła się policja.

— Cech krawiecki obchodził ub. niedzieli uroczyste poświęcenie sztandaru. Cech krawiecki, który istnieje z góra 315 lat, dotychczas nie posiadał swego sztandaru. Na sztandarze znajduje się z jednej strony godło krawieckie a z drugiej strony wizerunek św. męczennika Andrzeja Boboli, którego cech krawiecki obrał sobie za patrona.

SKOKI. (a) W kościele parafialnym w Skokach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Anną Giersiżanką ze Skoków a Aleksandrem Baranowskim z Obornik.

— P. Walerian Ciszak znalazł w swym ogrodzie żywego chrabąszcza, który siedział w liściach brzoskwini.

LIDZBARK. (jl) Żona ogrodnika Bartoszewskiego usiłowała popełnić samobójstwo, zeskakując z piętra domu na bruk podwórza. B. odniosła poważne obrażenia wewnętrzne i ogólne potłuczenie.

— U kupca Nadolnego A. w Rybnie przy Lidzbarku na skutek eksplozji lampy spirytusowej powstał pożar w mieszkaniu, który w szybkim tempie objął cały pokój. Domownicy zdołali ogień umiejscowić, jednak straty powstałe są znaczne.

BRODNICA. (jl) 26 bm. w hotelu Polskim odbyło się zebranie Stow. Kupców Samodzielnych. Po zagajeniu przez prezesa Gończa zabrał głos prezes kupiectwa pomorskiego p. Marchlewski z Grudziądza który naświetlił różne sprawy z życia państwowego i podkreślił aktywność kupiectwa chrześcijańskiego w życiu gospodarczym państwa. W dyskusji zabierali głos pp. dr Leszko, adw. Rozwadowski i apl. sąd. Nowiński.

— Na odbytym zebraniu Stow. Rzemieślników w sali hotelu Polskiego przemawiał p. Wł. Grobelny z Grudziądza. Mówca przedstawił szczegółowo warunki i utrudniony rozwój rzemiosła.

CHOJNICE. (s) Ks. radca Marchlewski, proboszcz parafii chojnickiej, dekretem ks. bisk. Okoniewskiego został mianowany dziekanem dekanatu chojnickiego. Dotychczasowy dziekan ks. Grünning, proboszcz z Brus został zwolniony na własną prośbę.

— 26 bm. odbyło się okręgowe zebranie TCL pod przewodnictwem prezesa em. insp. Grochowskiego, który równocześnie zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Po sprawozdaniach bibliotekarek kół wiejskich i po ożywionej dyskusji ułożono program pracy na r. 1938/39. Do najbliższych poczynań należy zaliczyć: lustracje poszczególnych placówek wiejskich, zorganizowanie wieców oświatowych itp.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Indyjski grobowiec".
Gryf: „Tango Notturno" z Polą Negri.
Orzeł: „Zaginiona dżungla".

— **Osobiste.** Senior dziennikarzy pomorskich p. red. Jan Rakowski został odznaczony medalem niepodległości za pracę niepodległościową. Winszujemy.

— **Walne zebranie** ochotniczej straży pożarnej odbędzie się 8 listopada o godz. 18 w strażnicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Na porządku obrad sprawozdania, zatwierdzenie planu działalności, wybór zarządu itd.

— **Zarząd miejski** komunikuje, że osoby trudniące się ręcznym wyrobem zabawek mogą się zgłosić w ratuszu pokój 113, gdzie udzieli się bliższych informacyj.

— **O racjonalną hodowlę roślin leczniczych.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków spółdzielni roślin leczniczych „Nasze zioła" pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadzorczej apt. Chylewskiego. Referaty wygłosili pp. kier. spółdzielni Sworowski i członek zarządu Zyznarski. W dyskusji członkowie wypowiedzieli się, że hodowla jest korzystna, daje dobre dochody, pożądane byłyby jednak większe działki. Z uznaniem przyjęto do wiadomości, że zarząd spółdzielni wydzierżawił dalszych kilkanaście morgów od zarządu miejskiego, przez co będzie można działki powiększyć.

— **Z kroniki żałobnej.** W ub. środę po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem znany długoletni obywatel grudziądzki, właściciel hotelu i restauracji śp. Jan Kellas. Zmarły brał czynny udział w pracy społecznej, był również przez pewien okres czasu członkiem rady miejskiej. N. o. w p.

— **A Motyl ukradł..** Zamieszkała w Brzeźnie (pow. łaskiego) Helena Motylowa, będąc ostatnio w Grudziądzu, zamierzało na ul. Dworcowej, wręczyła pewną kwotę do wymiany na drobne niej. Ottonowi Motylowi, zam. w Leśniakach (gm. Szczewców). Osobnik ten w pewnej chwili wyrwał Motylowej z ręki 50-złotowy banknot i ulotnił się.

— **Przywłaszczenie rzeczy.** Witold Szymański, uczeń szkolny zam. przy ul. Wenckiego 13 zgłosił w komisariacie policji, że gospodyni, u której mieszka, bezprawnie przywłaszczyła sobie jego ubranie, bieliznę i aparat fotograficzny, og. wartości 250 zł.

— **Niewieście porachunki.** Do policji zgłosiła się Julia Bulińska (Bracka 15) donosząc, że zam. przy ul. Legionów 7 Maria Wajdebach odgraża jej się oblaniem kwasem solnym lub innym płynem celem zeszpecenia twarzy.

Nawet dłużniczce nie wolno bucików ściągać przemocą.

Grudziądz. Sąd grodzki w Grudziądzu skazał szewca Ludwika Faultischa i Konrada Radkego po 14 dni aresztu z zawieszeniem, którzy swojej dłużniczce Bronisławie Paczkowskiej ściągnęli na ulicy bucik z nogi.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 31 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pani Walewska" z Gretą Garbo.
Bodega: „Dzieje grzechu".
Lido: Nelson Eddy, Jeanette Mac Donald w filmie **„Złotowłosa".**
Lily-Chylonia: „Droga w nieznane" w barwach naturalnych.
Morskie Oko: Film w naturalnych kolorach pt. „Przygody Tomka Sawyera".
Polonia: „Krzyk ulicy" i bogaty nadpr.
Miraż-Orłowo: „Zbieg z San Quentin".
Zorza-Grabówek: „Kobieta nad przepaścią". Nadprogram reportaż z Zaolzia.

— **Złe wyżywienie...** Przed kilku dniami zbiegł z 14 kompanii 96 p. p. w Pile (Schneidemühl) żołnierz armii niemieckiej Alisat Heinz. Alisat oświadczył, że powodem dezercji było złe traktowanie go przez przełożonych oraz b. złe wyżywienie.

— **Zjazd instruktorów pszczelarskich, ogrodniczych i hodowlanych** Rodziny Kolejowej, połączony ze spędem kur, królików i innych zwierząt futerkowych, odbędzie się w Gdyni, 30 bm. w Domu Kolejowego Przysp. Wojsk., o godz. 10.

— **2300 ton zboża** załadował elewator zbożowy w ub. tygodniu w okresie od 17—23 bm. Ogólny przeładunek towarów w tym okresie wyniósł 201.208,7 ton, z czego wyładowano 25.702,9 ton, a załadowano 175.515,8 ton.

— **Praca portu gdyńskiego.** W przeciągu tygodnia ubiegłego weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 271 statków o łącznej pojemności 274.707 t. r. n., z czego weszło 138 statków o poj. 134.962 t. r. n., a wyszło 133 statki o poj. 139.745 t. r. n. Ruch statków wg kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się m. in. następująco: Szwecja 66 statków, Polska 40, Anglia 10.

— **Wybory samorządowe nadchodzą!** W związku ze spodziewanym ogłoszeniem w niedługim już czasie wyborów do Rady Miejskiej m. Gdyni. **Komisariat Rządu wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości** oraz prowadzących meldunki do skontrolowania książek meldunkowych, znajdujących się w ich posiadaniu. **Prawo** wybierania do Rady Miejskiej mają jedynie mieszkańcy miasta, którzy są **zameldowani na pobyt stały** (białe kartki meldunkowe) i to **przynajmniej od roku,** licząc wstecz od przede dnia zarządzenia wyborów. Wszyscy więc obywatele polscy, mieszkający na terenie miasta Gdyni powinni we własnym interesie **sprawdzić w domowych książkach** meldunkowych, czy są zameldowani oraz formę meldunku, tj. czy na pobyt stały (zamieszkanie) czy też na pobyt czasowy (zielone kartki meldunkowe). Podkreślić należy, że wielu mieszkańców Gdyni **pomimo kilkuletniego przebywania** na terenie miasta nie jest meldowanych na pobyt stały, przez co tracą prawo głosowania do Rady Miejskiej. Chcąc to prawo uzyskać, powinni **niezwłocznie** postarać się w referacie granicznym Komisariatu Rządu o pozwolenie na stałe zamieszkanie i przemeldować się jeszcze przed dniem ogłoszenia wyborów.

W kwestii formalnej.

Recenzentowi Kur. Bałt. p. A. M. Sw. do wiadomości:

Po pierwsze: „Dziennik Bydgoski" nie zamieszcza w „Wolnej Trybunie" anonimów, lecz listy lub fragmenty listów swych czytelników, których nazwiska zna, lecz nie trąbi o nich przez dyskrecję, co jest przyjęte w całej prasie.

Po drugie: **reklamowe płatne wzmianki — inseraty zamieszczane nie przez redakcję,** w rodzaju „wspaniały film", „korona produkcji" itp. „monumentalne" „super gigantyczne" ...rewelacje" są chyba łatwe do rozpoznania.

Nie przyszło by nam nigdy do głowy posądzać szanownego naszego oponenta o autorstwo pięknych pochwalnych peanów ku czci różnych Kogutków, past Erdal, Silvierinow, soli Morszyńskiej lub wody Franciszka-Józefa czy poduszek Piastopol, zapewne niemniej zasługujących na miano „korona produkcji", skoro nawet otrzymują złote medale.

I to jest widocznie „zasadnicza różnica" między nami..

Konsolidacja emerytów w Gdyni.

Gdynia. Od r. 1931 rozpoczął się okres coraz to nowych **pokrzywdzeń emerytów,** a zwłaszcza tzw. **„emerytów zaborczych",** ludzi, którzy kładli zręby pod organizację państwa. Do r. 1935 wszystkie te ciosy przyjmowane były z podziwu godną cierpliwością i bez protestu. Wreszcie ostatnia, najdotkliwsza operacja już i tak nędznych, do ostatnich granic poobcinanych uposażeń emeryckich, wywołała **żywiołowy odruch i oburzenie pokrzywdzonych** i wówczas dopiero nieliczne a w dodatku anemiczne organizacje emeryckie zrozumiały potrzebę konsolidacji i **podjęcia energicznej walki o przywrócenie odebranych im dobrze nabytych praw.**

Dzięki poparciu kilku zacnych i prawych członków ciał ustawodawczych, udało się nareszcie w roku bieżącym położyć tamę dalszemu znęcaniu się nad emerytami „zaborczymi", a nawet bodaj w drobnej cząstce naprawić wyrządzoną im w r. 1935 krzywdę.

Walka ta przyniosła jednak inną jeszcze, moralną korzyść, mianowicie **zcementowała i zdyscyplinowała ich organizacje,** przygotowała ich do dalszej walki. Poza organizacją pozostali tylko fruktyfikatorzy systemu „elitarnego", którym przyznawano często prawie tyle lat wysługi do emerytury, ile liczyli lat wieku.

Sejm może jeszcze radykalniej się zmieni, **zmienią się też rządy,** a wówczas może przyjść **pomór na synekurki i uprzywilejowane zaliczenia lat wysługi.** Wówczas ci obecni „elitarni" emeryci może znajdą drogę do organizacyj emeryckich. Będzie to jednak za późno. **Kto bowiem nie stał w naszych szeregach w czasie walki, ten i ze zwycięstw korzystać nie będzie.**

Zebranie emerytów odbędzie się 31 października w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Starowiejskiej o godz. 19.

Święto Chrystusa Króla w Gdyni

Gdynia. W niedzielę, 30 bm. w święto Chrystusa Króla cała Gdynia zakwitła sztandarami papieskimi i narodowymi. Bogato udekorowano szereg okien obrazami świętymi oraz świecami. Po uroczystych nieszporach w kościele Serca Jezusowego wspaniały pochód przeszedł ulicami Gdyni. Uczestniczyły w nim tłumy wiernych z p. komisarzem rządu **mgr. Sokołem, pułkownikiem Sas-Hoszowskim** i przedstawicielami władz na czele. Liczne organizacje wzięły udział w uroczystości i wspólnie udały się na plac Grunwaldzki, gdzie odbyła się wspaniała akademia. Porywające przemówienie wygłosił prezes Akcji Katolickiej p. **mecenas Burdecki,** który w niezmiernie mocnych słowach podkreślił zwłaszcza pragnienia rodziców katolickich, by dzieci polskie wychowywane były w duchu katolickim. Z oburzeniem piętnuje mówca dążenia niektórych członków ZNP, którzy chcieli by nawet znieść Krucjatę Eucharystyczną. Władze szkolne reprezentują dla nas **nauczyciel, inspektor, kurator i minister oświaty, a nie ZNP, któremu odmawiamy prawa mieszania się do wychowania naszych dzieci.**

Dr Turczyński wygłosił następnie dłuższy referat o wskazaniach Synodu, a na zakończenie w płomiennych słowach przemówił **ks. kanonik Turzyński, dziękując katolickiej Gdyni za jej gorącą wiarę.** Szereg pieśni religijnych odśpiewał chór **Symfonia,** na zakończenie zaś wspólnie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Zerwany krzyż.

Gdynia. Dowiadujemy się niesłychanie smutnej rzeczy: Niedawno pisaliśmy o czerwonym pogrzebie marynarza, który zmarł na jednym z naszych transatlantyków. Niestety, nie tylko czerwony pogrzeb zatargał niezmiernie boleśnie sercami gorąco pobożnej ludności Gdyni. **Doszło jeszcze do ciężkiej zniewagi krzyża i obrazy uczuć religijnych** przez demonstrację, której obce nam duchowo elementy wśród naszych, tak głęboko wierzących marynarzy, dopuściły się przez **zerwanie krucyfiksu** w Domu Marynarza. Kierownictwo Domu Marynarza zareagowało b. energicznie, i obecnie sprawa ta jest przedmiotem badań właściwych władz. Należy przy tej sposobności wyrazić wielkie ubolewanie, że **nie ma kapelana w Domu Marynarza,** który by otoczył opieką duchowną tak serdecznie przez całą Polskę kochanych naszych wilków morskich i bronił ich przed złymi wpływami. A przecież dawniej był! Należało by pragnąć, aby opiekunowie Domu Marynarza rozważyli tę sprawę, zwłaszcza na tle tego smutnego wydarzenia.

Nadzwyczajne walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego.

Toruń, 31. 10. W dniu 28 bm. odbyło się w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na które przybyli również delegaci 4 powiatów, przyłączonych do Pomorza z woj. warszawskiego.

Obrady zjazdu w sali Dworu Artusa zagaił p. prezes Czarliński, który powitał przedstawiciela p. wojewody pomorskiego w osobie p. nacz. Sztekiela, reprezentanta d-cy OK VIII. p. płk. Myszkowskiego, licznych przedstawicieli rolnictwa i prasę. W przemówieniu swym p. Czarliński zwrócił uwagę na obecny stan rolnictwa pomorskiego, które znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Jeśli chodzi o dziedzinę organizacyjną, to na skutek definitywnego przyłączenia się do PTR 8 nowych powiatowych organizacyj rolniczych z terenu b. woj. poznańskiego i warszawskiego, liczba kółek rolniczych PTR wzrosła do tysiąca, a *liczba członków do około 34.000 rolników,* właściciele gospodarstw rolnych.

Po uchwaleniu wysłania depesz do Pana Prezydenta RP prof. Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza i rolników ze Śląska Zaolzańskiego, p. Wardziński złożył obszerne sprawozdanie komisji rewizyjnej, na wniosek której zebrani jednogłośnie uchwalili udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dalszym ciągu p. dr Pilecki wygłosił b. pesymistyczny referat nt. „Obecna sytuacja zbożowa', nad którym wywiązała się b. ożywiona dyskusja.

W wyniku głosowania, w którym wzięło udział 158 osób, do Rady Głównej wybrano pp. **Józefa Balcerowicza** (Wąbrzeźno), **Leona Czarlińskiego** (Toruń), **Antoniego Czerwińskiego** (Lipno), **Bolesława Formela** (pow. morski), **ks. Sylwestra Grabowskiego** (Sępólno), **Władysława Jędrzejczyka** (Toruń), **Władysława Kasprzyka** (Włocławek), **Tadeusza Kaźmierczaka** (Inowrocław), **Andrzeja Lewińskiego** (Brodnica), **Józefa Mierzwę** (Tczew), **Adama Jantę-Połczyńskiego** (Tuchola), **Czesława Sadowę** (Grudziądz), **Franciszka Sobudzkiego** (Szubin), **Gustawa Stachewicza** (Rypin), **Piotra Szturmowskiego** (Kościerzyna), **Władysława Tittenbruna** (Świecie), **Mieczysława Wardzińskiego** (Starogard), **Jana Wandtke** (Chojnice) i **ks. Stanisława Zabrockiego** (Lubawa).

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **Alfonsa Buczkowskiego** z Chełmna, **Stefana Radzimińskiego** z pow. bydgoskiego i **Leona Wickiego** z pow. kartuskiego; jako zastępców wybrano pp. **Bronisława Kopkę** z pow. tucholskiego i **Wiktora Dejczera** z pow. lubawskiego.

W wolnych głosach i wnioskach uchwalono rezolucje przy czym w pierwszej rolnicy pomorscy zwracają się do p. min. rolnictwa i reform rolnych z uwagą, iż sytuacja jest rozpaczliwa i należy rolnictwu przyjść z jak najszybszą pomocą. Ponadto w wolnych głosach poruszono wiele aktualnych spraw i bolączek, które spędzają rolnikom sen z powiek.

Bezpośrednio po obradach walnego zebrania odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Głównej, na którym dokonano wyboru prezesa i pozostałych członków zarządu PTR z p. *Leonem Czarlińskim na czele.*

—«:»—

— **Związek Uczestników Strajku Szkolnego** z lat 1906—07 Koło Toruń. Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 3 listopoda 1938 r. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Łazienniej nr 18.

— **Z wystawy obrazów prof. A. Laszenki.** Trwająca od soboty, dnia 22 października rb. wystawa dzieł naszego znakomitego orientalisty cieszy się jak to było do przewidzenia, wciąż wzrastającym zainteresowaniem miłośników sztuki, czego dowodem służy stale wzbierająca fala zwiedzających oraz liczne zakupy dzieł mistrza.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 31 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kapitan Taylor".
As: „Marco Polo"
Mars: „Lokaj jaśnie pani"
Świt: „Granica"

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:** W poniedziałek, 31. 10. o godz. 20 „Baron cygański". We wtorek, 1. 11. o godz. 20 „Rozum i wiara". W środę, 2. 11. o godz. 20 „Rozum i wiara".

— **Dziś „Baron cygański" z Platówną i Okońską.** W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że już dziś (poniedziałek) o godz. 20 zespół teatru miejskiego im. K. H. Rostworowskiego z Bydgoszczy daje tylko jedno przedstawienie przepięknej operetki Straussa pt. „Baron cygański". Reklamy operetka nie potrzebuje, gdyż od szeregu lat grywana jest na największych scenach Europy i Ameryki, wzbudzając wszędzie szczery zachwyt publiczności. Wartości operetce tej dodaje fakt, iż czołowe partie śpiewają pp. Platówna (ostatni jej występ w Toruniu w operach: „Cavaleria Rusticana" i „Pajace") oraz Okońska, primadonna opery lwowskiej. Piękny balet, zachwycające kostiumy i pełna orkiestra dopełniają całości. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego.** Od dnia 1 listopada br. wprowadza się w Konserwatorium klasę rytmiki pod kierownictwem p. H. Butuzowej. Zapisy przyjmuje kancelaria Konserwatorium. Lekcje odbywać się będą w środy i soboty w godzinach przedpołudniowych.

— **W okresie „Tygodnia Miłosierdzia" zebrano 1724 zł.** Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia", katolickie stowarzyszenia charytatywne, działające na terenie miasta Torunia, zebrały w sumie 1724,33 zł. Poza tym zebrano szereg ofiar w naturaliach. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg Zapłać". Dziękuję także tym wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania tak poważnych ofiar dla biednych, a w szczególności SS Elżbietankom, Stow. Pań Miłosierdzia, Sodalicjom Mariańskm. Oddziałom Kat. Stow. Mężów, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przy par. św. Jana oraz Polskiej Agencji Reklamowej za ulgowe rozlepienie afiszów propagandowych „Tygodnia Miłosierdzia". Za Toruński Okręg „Caritas" ks. Czapliński.

— **Zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Torunia.** Na strzelnicy Rudak odbyły się w niedzielę zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Torunia i nagrodę p. prezydenta miasta. W konkurencji panów (kbk s. 6) zespołowo pierwsze miejsce zajął zespół KPW Ognisko dyr., uzyskując 684 pkt. i zdobywając mistrzostwo i nagrodę przechodnią. Drugie miejsce zajął zespół WKS Gryf — 636 pkt., trzecie PPW 602 pkt. Indywidualnie pierwszym był por. Radomski (WKS Gryf) 250 pkt. przed Jaworskim 245, Sikorskim 221 i Manthejem 218 pkt. — wszyscy KPW ognisko dyr. W konkurencji pań (kbk s. 5a) pierwsze miejsce zajął zespół KPW, uzyskując 373 pkt., 2) Kobiecy Klub Strzel. I 326 pkt., 3) Kob. Kl. Strzel. II 315 pkt. Indywidualnie: 1) Felchnerowska (KPW) 140 pkt. przed Świtalską (KKS) 139 i Kurkówną (KPW) 136 pkt. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Program święta niepodległości.

Toruń, 29. 10. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Bały odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa toruńskiego, na którym omówiono program uroczystości w dniu święta narodowego 11 listopada br.

Program przewiduje m. in. w dniu 10 listopada, o godz. 12 podniosłą uroczystość młodzieżową na placu przed pomnikiem marszałka Piłsudskiego, na którą złoży się szereg popisów zbiorowych młodzieży szkolnej całego Torunia. Wieczorem przewidziany jest capstrzyk orkiestr na ulicach miasta i złożenie wieńców u stóp pomnika marszałka Piłsudskiego.

W dniu 11 listopada, o godz. 10 odbędzie się na placu św. Katarzyny Msza św. polowa, po czym defilada oddziałów wojskowych, organizacyj społecznych i pw. Wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się przedstawienie galowe.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Alfonsa Bodrycjusza.
Jutro: Wszystkich Świętych.
Wschód słońca o godzinie 6.53.
Zachód słońca o godzinie 16.33.

Stan pogody.

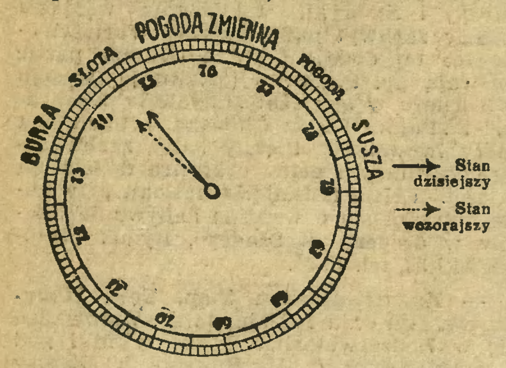
Stopniowe rozpogodzenie się i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach południowo-zachodnich wystąpiły przejaśnienia. Na pozostałych zaś obszarze kraju było pochmurno a miejscami notowano zanikające mgły.

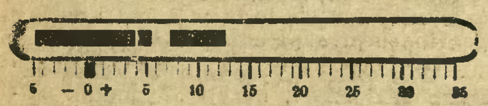
Temperatura o godz. 14 wynosiła od 7 stopni w Wileńskim do 15 st. w Wielkopolsce. Na Kasprowym Wierchu było pochmurno, padał deszcz przy temperaturze 2 stopni.

Przewidujący przebieg pogody w dniu 31 października br.:

Chmurne z rozpogodzeniem w ciągu dnia, postępującym od zachodu kraju. W dzielnicach wschodnich rankiem miejscami mgły i zanikające deszcze — ciepło (temperatura ok. 15 st.)



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 31. X. — 1. XI. 1938 r.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w poniedziałek, dn. 31 bm. o godz. 20 daną będzie wspaniała komedia pt. **„SUBRETKA" po cenach o 50% zniżonych** z p. Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej. Bilety w cenie od 20 gr do 1,80 zł do nabycia w kasie teatru.

We wtorek w dzień Wszystkich Świętych, oraz w środę o godz. 20 odbędą się przedstawienia dramatu w trzech aktach Tadeusza Rittnera pt. **„W MAŁYM DOMKU" po cenach o 30% zniżonych,** w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza.

—«:»—

Zaduszki.

O! Jakże dobre są ciche cmentarze
W swoim jesiennym smętku i zadumie,
Jeśli w ich spokój ktoś się wsłuchać umie
Po życia głośnym i męczącym gwarze.

O! Jakże słodko porozmawiać z tymi,
Którzy odeszli już na tamtą stronę
I swe nadzieje zwierzać im stracone
I ciężar życia męczący, olbrzymi.

Bo czyli słyszą nas z grobów ukrycia,
Czyli te skargi przepadają w głuszy,
Po tej rozmowie zawsze z ulgą w duszy
Wracamy w kierat codziennego życia.

Henryk Zbierzchowski.

—«:»—

— **W dniu Wszystkich Świętych,** 1 listopada, Zarząd Miejski uruchamia specjalne autobusy od godz. 12—19. Autobusy kursować będą od dworca PKP i od przejazdu kolejowego do cmentarza i z powrotem. Cena przejazdu jednorazowego 10 gr.

Katolicka Bydgoszcz i dostojnicy państwowi oddali hołd Chrystusowi-Królowi.

Uroczysta akademia w Teatrze Miejskim.

(ek) Chrystus wchodzi w nasze życie! To wrażenie odnieść musiał każdy, kto w ub. niedzielę znalazł miejsce na widowni Teatru Miejskiego i uczestniczył w akademii ku czci Chrystusa-Króla.

Cała Bydgoszcz katolicka, reprezentowana przez tych, dla których starczyło miejsca w Teatrze, oddała w tym dniu należną cześć Królowi Królów, Panu Panów i Wodzowi wszystkich narodów. Wszystkie stany i wszystkie warstwy społeczne w jednym szeregu i we wspólnym hołdzie!

Obecni w tym dniu w Bydgoszczy pp. wiceminister handlu i przemysłu Adam Rose i wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz zasiedli obok p. gen. Grzmot-Szkotnickiego, p. starosty Suskiego, p. prezydenta miasta Bydgoszczy Barciszewskiego, ks. kan. Schulza, ks. kan. Stepczyńskiego, ks. płk. Szyłkiewicza, p. wiceprezydenta Śpikowskiego, sekr. osob. p. wojewody p. mgr. Rekowskiego, licznego duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego Bydgoszczy.

Ze specjalnie udekorowanej sceny (dzieło dekoratorów Teatru Miejskiego pp. J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego oraz pomoc dyr. ogrodów miejskich p. Güntzla) przybyłych z wyrazami hołdu dla Chrystusa-Króla przywitał prezes Akcji Katolickiej p. dr Fischbach. W chwili, kiedy mówca wyrażał podziękowanie i uznanie dla władz za ich życzliwość i czynną pomoc w organizacji imprez katolickich, sala rozbrzmiała oklaskami zadowolenia z takiego stanowiska władz świeckich i oklaskami woli, aby to stanowisko podtrzymane zostało nadal.

Oficjalną część akademii zapoczątkował chór „Moniuszko", który pod dyr. p. Masłowskiego wykonał pieśń Hlondowskiego „Chrystusowi cześć i chwała".

Potężne wrażenie na słuchaczach wywarła recytacja zbiorowa poematu Kasprowicza pt. „Święty Boże", wykonana przez uczennice i uczniów gimnazjów Rolbieskiej i Kopernika, a wyreżyserowana przez artystę Teatru Miejskiego p. St. Drewicza i nauczycielstwo obu szkół.

Po wykonaniu przez chór „Moniuszko" „Królestwo Chrystusowe" Kinoveca, pięknie opracowany referat z właściwym sobie talentem i swadą wygłosił ks. rektor Posadzy z Potulic. Tematem bardzo ciekawego, własnymi przeżyciami ilustrowanego referatu było poznanie, ukochanie i wcielenie w życie uchwał synodu plenarnego Episkopatu polskiego, odbytego w roku 1936 w Częstochowie.

Chrystus-Król zapanować musi w Polsce i na całym świecie. Zniknąć muszą wpływy wolnomyślicieli i bezwyznaniowców. Polska jest w trudnym położeniu. Na wschód i zachód od Polski — radykalne i niekatolickie systemy ujęły w karby życie tych narodów, które nieopatrznie pozwoliły je sobie narzucić. Na zachodzie faszyzm i narodowy socjalizm, na wschodzie gorszy od tych dwóch idei społecznych — komunizmu. Polska musi oprzeć się na katolicyźmie, wypróbowanym fundamencie polskiej państwowości, ale musi znaleźć takich oddanych idei apostołów, jakich ma komunizm. Polska posiadać musi apostołów dobra, tak jak komunizm posiada apostołów zła. Apostolstwo nie jest przywilejem elity. Polacy-katolicy skończyć muszą z defensywą i przejść do ofensywy. Trzeba wypełnić wskazania synodu plenarnego i wychować ideał nowoczesnego katolika, a nowoczesny katolik — to człowiek twórczy, zdolny do obrony majestatu Kościoła i nie wstydzący się swych szczytnych przeznaczeń i obowiązków. Życie Polski i jej przyszłość leży w Chrystusie. Woła o to pełne chwały rycerstwo spod Kircholmu i Wiednia, wołają o to duchy Skargi i Boboli. Zawołaniem naszym niech będzie: na bój pod sztandar Chrystusa Króla!

Przemówienie uczonego kapłana, światłego człowieka i znanego podróżnika słuchacze nagrodzili długo niemilknącymi, a zasłużonymi oklaskami.

Na zakończenie jeszcze raz wystąpił chór „Moniuszko" z towarzyszeniem harmonium, wykonując pieśń „Christus vincit, Christus regnat".

Pieśń **„My chcemy Boga",** która rozbrzmiała z równą siłą z lóż i z galerii, stała się ostatnim i najmocniejszym akcentem tej podniosłej manifestacji katolickiej.

W kilku parafiach odbyły się ponadto podobne akademie z udziałem działaczy katolickich i rzesz wiernych.

Dla wszystkich, którzy uczestniczyli w akademiach i dla tych, którzy w nich nie uczestniczyli wskazaniem niech będzie: obrona przed wszelkimi, zawsze szkodliwymi radykalizmami i wcielenie w życie uchwał polskiego synodu plenarnego przez przejście do ofensywy katolickiej!

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

Listopadowa pogoda w rydwanie łagodnej jesieni i pierwszych zwiastunów zimy.

Dnie od 1 do 10 listopada będą naprzemian pogodne i dżdżyste. Niepewna, chwilami mglista i chmurna aura z opadami i wiatrem zapowiada się zwłaszcza **na samym początku oraz w drugiej połowie bieżącej dziesiątki dni.** Po przejściu fali ciepłego podzwrotnikowego powietrza morskiego nastąpi **silny spadek temperatury** do zera stopni lub poniżej.

W dniach od 11 do 20 listopada Polska znajdzie się nasamprzód pod wpływem **niżów,** w dniach następnych przeważnie pod wpływem **wyżu barometrycznego,** rozpadającego się znowu w dniach ostatnich tej dekady. **Różnorodne masy powietrza,** przebywające nad obszarami Polski, przyczyniają się do pogody na ogół **niestałej i zmiennej** przy mglistym lub zmiennie zachmurzonym stanie nieba **z wiatrem i opadami, zwłaszcza około 13 do 15, 17 i 19.** Rozpogodzeniom towarzyszy miejscami lekki mróz, zwłaszcza na Wileńszczyźnie i na terenach górskich.

W okresie końcowym od 21 do 30 listopada po przejściowym wzroście zachmurzenia **z deszczem lub śniegiem w pierwszych i środkowych dniach dekady,** nastąpi rozpogodzenie oraz napór **chłodnego powietrza** z północy i wschodu. **Skłonność do wahań temperatury i tworzenia się mgły.** Nad morzem burzliwie.

KRYTYCZNE WPŁYWY KOSMICZNE gromadzą się głównie około 2, 5, 6, 7, 8, 9, 11 do 16, 19, 24, 26 i 30 listopada, zapowiadając w wielu krajach świata doniosłe wypadki polityczne, parlamentarne, społeczne, liczne zaburzenia, nieszczęśliwe wypadki i katastrofy żywiołowe.

FR. A. PRENGEL.

Poświęcenie Domu Rzemieślniczego w Bydgoszczy.

W ramach zjazdu rzemiosła pomorskiego odbył się uroczysty akt poświęcenia Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej. Dom i biura Chrześc. Związku Rzemiosła poświęcił ks. Wierzchowiecki. Prezes tut. rzemiosła p. Godek wspólnie z zarządem i radą nadzorczą spółdzielni „Dom Rzemieślniczy", reprezentowanymi przez pp. Henryka Kaszubowskiego, Jana Kaźmierczyka i bud. Jaworskiego witali na progu dostojnych gości: wojewodę Raczkiewicza, w-ministra handlu i przemysłu Rosego, starostę grodzkiego Suskiego, prezydenta miasta Barciszewskiego oraz zarząd pomorskiej Izby Rzemieślniczej z p. Schulzem z Torunia na czele.

W uroczystości uczestniczyli również inicjatorzy nabycia tego domu: senior Ludwik Sosnowski i b. prezydenci zlikwidowanej bydgoskiej Izby Rzemieślniczej pp. Zawitaj i Józef Grześkowiak. Komitet Domu Rzemieślniczego powstał w październiku 1924 r. Z ofiar rzemiosła wpłynęło w ciągu kilku lat 45.000 zł. Nieruchomość nabyła na swój rachunek 1929 r. Izba Rzemieślnicza, płacąc za nią 235.000 zł. Na owe czasy była to cena normalna, chociaż dzisiaj wydaje się za wysoka. Komorne stanowiło oprocentowanie dobre. Z chwilą przyłączenia okręgu bydgoskiego do Pomorza, dom przejęła na własność nowo utworzona spółdzielnia, do której należą wszystkie miejscowe cechy rzemieślnicze.

Dom doczekał się nareszcie właściwego przeznaczenia i stał się ogniskiem życia towarzyskiego całego stanu średniego.

—«:»—

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki program. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. 20426

Pokłosie niedzielne

Na pozór niedziela była nabrzmiała sensacjami, jak twarz przy zapaleniu okostnej. Głośniki radiowe terkotały mowami, na domach powiewały chorągwie. Mimo, że u nas chorągwie wywiesza się często i gęsto, jeszcze nie wszyscy zdążyli się przyuczyć, jaka jest kolejność barw narodowych. Rezultat jest ten, że na bardzo poważnej imprezie, na której był sam pan wiceminister, na pierwszym miejscu pysznił się kolor czerwony, a dopiero za nim stał skromnie kolor biały. To niedopatrzenie, oczywiście, w niczym nie przeszkodziło, że impreza udała się niezwykle pięknie i przeobraziła się w manifestację, o której mówiła cała Polska.

Mimo, że niedziela była przed samym pierwszym, nie było znać normalnego w takich wypadkach zastoju i oklapnięcia. Wręcz przeciwnie: nastrój miejscami podnosił się bardzo wysoko, tym bardziej, że wzloty umożliwiał nie łatwopalny wodór, ale... alkohol.

Bo też okazji było dużo: tyle uroczystości naraz nie często wypada. Ludzie obciążeni reprezentacją nie mogli nadążyć, tym więcej, że błoto osiadało masowo na spodniach i krępowało swobodę ruchów. Dobrze jeszcze, jak kto ma wielocylindrową limuzynę. Gorzej jest tym, którzy mają tylko jeden wyniszczony cylinder na głowie i sporo ambicyj bez pokrycia — w głowie.

Więc na pozór niedziela była efektowna. W zasadniczej treści nic się jednak w Bydgoszczy nie zmieniło. Nie zmieniły się na lepsze nawet tramwaje, mimo, że wozy, które przed 50 laty krążyły po Poznaniu, jeżdżą teraz dumnie po Bydgoszczy. O bydgoskich tramwajach powiedział niedawno bardzo trafnie sam włodarz miasta — p. prezydent Barciszewski. Na pożegnaniu korpusu oficerskiego Szkoły Podchorążych jeden złotousty wykładowca, wygłaszając mowę pochwalną na cześć Bydgoszczy, opowiedział o tym, jak to byli podchorążowie roznoszą daleko sławę naszego miasta, jak m. in. jeden młody oficer na widok spóźniającego się tramwaju warszawskiego powiedział: Tu nie Bydgoszcz...

P. prezydent wysłuchał mowy, podtrzymał toast i tak odpowiedział:

— Wychowankowie bydgoskiej Podchorążówki zasługują na podziw przede wszystkim — za odwagę. Nie imponuje mi ich odwaga na polach bitew, nie imponuje mi to, że są gotowi zginąć, gdy zajdzie potrzeba. Imponuje mi, że mają odwagę — chwalić bydgoskie tramwaje...

Ja tej odwagi nie mam!

(hak)

Sokolstwo bydgoskie ku czci swego patrona.

Uroczysty obchód Kościuszkowski w Sokolni.

Obchody Kościuszkowskie mają w Sokole swą pełną chwały tradycję. Jeszcze w czasach niewoli sokolstwo, urządzając obchody i wykłady o Kościuszce, podtrzymywało ducha patriotycznego wśród swych członków, którzy tak obficie zrosili krwią pola bitew o wolność Ojczyzny.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Sokół nie zerwał z tradycjami i wychodząc z założenia, że nawiązywanie do chwalebnej przeszłości buduje wspaniałą teraźniejszość i przyszłość, urządza corocznie obchody Kościuszkowskie.

Świadkami takiego pięknego obchodu byliśmy we wczorajszą niedzielę o godz. 17 w sali Sokolni. **Obchód Kościuszkowski dla całego Sokolstwa bydgoskiego** zorganizowało gniazdo I. przy współudziale druhen gniazda żeńskiego.

W pięknie udekorowanej zielenią, sztandarami i emblematami sokolymi sali Sokolni zebrało się bardzo wielu przedstawicieli władz i organizacji, sokołów i sympatyków Sokoła, tak, że sala była wypełniona po brzegi.

Obchód zagaił prezes gniazda I. **dh dyr. Kazimierz Sokołowski,** który w swym słowie wstępnym wspomniał m. in. o powrocie Śląska Zaolzańskiego do Polski i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Naczelnego Wodza i Armii. Zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Głównym punktem obchodu był odczyt seniora sokolstwa bydgoskiego **dh. red. Jana Teski** o Tadeuszu Kościuszce. Prelegent, nawiązując do panoramy racławickiej we Lwowie, przedstawił przyczyny, dla których sokolstwo obrało właśnie Tadeusza Kościuszki na swego patrona. Kościuszko pierwszy sięgnął do dołów społecznych, do ludu, w owe czasy pozbawionego praw. Sokół jest właśnie dumny z tego, że w jego szeregach znajdują się t. zw. **szare masy, które są świadome nie tylko swoich praw ale i swych obowiązków wobec Ojczyzny.** Kościuszko pierwszy rozniecił iskrę patriotyzmu wśród tych najszerszych mas.

Po krótkim przypomnieniu bohaterskiego żywota Tadeusza Kościuszki, dh. red. Jan Teska podkreślił, że Sokolstwo i dzisiaj, jak dawniej, **nicią tradycji łączy się z dawną przeszłością i jej świetlanymi postaciami, aby roznIecać zapał w sercach młodzieży, aby umiłowanie wielkiej przeszłości nie wyszło nigdy z pamięci Sokoła, z pamięci Polaka.** Nie możemy spoczywać na laurach. Trzeba z przeszłości czerpać otuchę i przykłady dla młodego pokolenia. „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiędłych laurów liść z uporem stroić głowę". Idźmy naprzód za przykładem wielkich patriotów, jakim był Tadeusz Kościuszko.

Odczyt dh. red. Jana Teski nagrodzili zebrani długo niemilknącymi oklaskami.

Oklaski i uznanie publiczności budziły też produkcje muzyczne i słowne, składające się na całość obchodu. **Zespół mandolinistów „Bis"** odegrał z temperamentem kilka utworów, **chór „Halka",** pod dyr. **p. prof. Jaworskiego** odśpiewał „Gaude Mater" i dwie inne pieśni, mała **Bożenka Woźniakówna** zadeklamowała wierszyk o Sokole, **dh. mgr Nowak** zarecytował dwa swoje utwory, wreszcie **p. Borowski** wystąpił z grą solo na cytrze.

Ostatnią część obchodu wypełniły **występy gimnastyczne druhen Sokoła Żeńskiego, młodzieży i druhen Sokoła I.** Jak zwykle, podobały się bardzo popisy młodzieży sokolej pod kierownictwem **dh. Kaczmarczyka.** Na zakończenie prezes Sokoła I. dh. dyr. K. Sokołowski apelował **o wstępowanie do szeregów sokolich** i obecni odśpiewali wspólnie pieśń sokolą „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat"... **(jk).**

Cześć poległym!

Stoję pośród Was, wpatrzona w mogiły,
Ilu poległo — oczy nie zliczyły.
Na czarnych mogiłach jasne krzyże stoją.
Wyście - świata sławą! Wy - jego ostoją!

Poszliście w bój krwawy - młodzi szaleńcy,
Bezbronni, silni, na duchu jak święci,
Wywalczyć Polskę, rozerwać kajdany,
By słońce zabłysło nad polskimi łany.

I za te walki, — krwi przelanie,
Polskiemu ludowi błogosław Panie!
Marta Kamińska.

—«:»—

Zamach na tle obłędu religijnego.

Szalony czyn niepoczytalnej kobiety Jadwigi Wieklińskiej, która w kościele św. Trójcy oblała ks. prob. Skoniecznego kwasem solnym wywołał w mieście przygnębiające wrażenie. W sobotę przed południem. Wieklińska doprowadzona została do sędziego śledczego Mniszewskiego, celem przesłuchania. Jak stwierdzono, zamach powstał na tle obłędu religijnego. Prawdopodobnie już w najbliższym czasie Wieklińska umieszczona zostanie w Dziekance.

Specjalne autobusy kursować będą na cmentarze.

W dniu Wszystkich Świętych zarząd miejski uruchamia specjalne autobusy na cmentarze. Kursować one będą od głównego dworca i od przejazdu kolejowego przy ul. Gdańskiej do cmentarzy i z powrotem Cena przejazdu wynosić będzie tylko 10 groszy bez prawa przesiadania na tramwaj.

Skazanie włamywaczy.

W ubiegły piątek odpowiadali przed Sądem Grodzkim 27-letni robotnik Juliusz Baganc i 55-letni rzeźnik Stanisław Anioł z Poznania, znani włamywacze, za dokonanie dwóch kradzieży. Przyjechali oni do Bydgoszczy na gościnne występy i dokonali włamania do mieszkania Romana Kuklińskiego (Staroszkolna 8), skąd zabrali garderobę i biżuterię wartości 400 zł, oraz do mieszkania Fryderyka Steinborna, zam. przy ul. 20 Stycznia 12, gdzie skradli różne przedmioty wartości 200 zł. Anioł i Baganc mimo dowodów nie przyznali się do winy. Baganc karany już 13 razy otrzymał 2 lata więzienia, a Anioł karany dotąd ośm razy, skazany został na jeden rok więzienia.

Na początku musi być oszczędność.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy — to pewność obywateli.

Ekonomiści, zastanawiając się nad właściwościami kapitału, chętnie rozpatrują klasyczny przykład człowieka, który łowi ręką ryby z braku innych narzędzi i który chce — jeśli tak można się wyrazić — ułatwić sobie swą produkcję przez wytworzenie pierwszej prymitywnej sieci.

Co musi zrobić ów najbiedniejszy z rybaków? Musi wytężyć swe siły i swą zręczność dla złapania większej ilości ryb, niż mu to jest niezbędnie do życia potrzebne, względnie musi pewną ilość pokarmu odłożyć i gdy w ten sposób posiądzie pewien zapas, może oddać się spokojnie wytworzeniu sieci lub wędki. Gdy osiągnie swój cel, czas pracy, jaki poświęcał łowieniu ryb rękami, zmniejszy się. Będzie wówczas mógł resztę dnia poświęcić wytwarzaniu innych potrzebnych mu narzędzi.

Przekładając na inny współczesny język, trzeba stwierdzić, że na początku sytości, na początku wygody, na początku ułatwienia sobie polowania, zwiększenia wytwórczości, na początku jakiegokolwiek rozwoju jest oszczędność, i nic innego tylko oszczędność.

Nie należy jednak popełniać jednego błędu. **Nie można złapanych ryb przechowywać zbyt długo.** Nie można wycofywać pracy ludzkiej z obiegu dóbr gospodarczych, tak jak nie można upuszczać sobie krwi do butelki na wypadek zranienia... na zapas. **Pieniądz musi krążyć.** Jeśli jeden oszczędza, oszczędność ta ma sens. Jeżeli drugi buduje za nią dom, kupuje maszyny, zwiększa ilość zajętych robotników, wtedy za tą oszczędnością znajdują się rzeczywiste wartości. W przeciwnym razie oszczędność zamienia się w zakopany skarb złotych monet lub jeszcze gorzej, papierowych.

Powstaje teraz pytanie, gdzie należy oszczędności składać? **Nie należy z nimi chodzić pod las, jeśli pod nosem w najbliższym naszym sąsiedztwie znajdują się olbrzymie dziedziny pracy do wykonania i to pracy, która ma nam bezpośrednio życie ułatwić polepszyć i rozwinąć.** Nie jest dobrze z pieniędzmi emigrować. Jeśli kto nie ma domu i oddaje swe pieniądze instytucji, która udziela kredytów tym, którzy domy budują, czyż nie lepiej, aby ten dom powstał w sąsiedztwie ciułacza?

Naszej dzielnicy i naszemu miastu potrzeba wielkich środków pieniężnych. **Musimy za wszelką cenę utrzymywać na wysokim poziomie naszą wytwórczość**, musimy ją powiększać, musimy dbać o rozwój, o przodowanie innym częściom kraju. Zdani jesteśmy na własne siły i na nikogo więcej. **Jeśli dajemy pieniądze tym instytucjom, które pracują na naszym terenie, sami z tego najbardziej korzystamy.**

Ludność naszego miasta, nie bawiąc się w żadne wywody, instynktownie wyczuwa racjonalność swego oszczędzania. Niech nas o tym pouczy następująca statystyka wkładów w KKO miasta Bydgoszczy za czas od 1 stycznia 1926 r. po dzień obecny:

1/I 1926	1.024.000	złotych
1/I 1927	639.000	„
1/I 1928	1.236.000	„
1/I 1929	2.330.000	„
1/I 1930	2.904.000	„
1/I 1931	4.522.000	„
1/I 1932	5.050.000	„
1/I 1933	6.331.000	„
1/I 1934	7.736.000	„
1/I 1935	8.595.000	„
1/I 1936	9.137.000	„
1/I 1937	9.441.000	„
1/I 1938	10.441.000	„

Na dzień 1 września 1938 roku stan wkładów oszczędnościowych wraz z rachunkami czekowymi osiągnął imponującą cyfrę

12.864.748 złotych.

Czy trzeba dowodzić, że taki wzrost wkładów może mieć miejsce tylko na zasadzie pewności i zaufania na zasadzie takiej pracy dla klienta, **która nie pozostawia nic, absolutnie nic do życzenia?**

Dwanaście lat pracy KKO m. Bydgoszczy świadczy chlubnie i o niej i o obywatelach naszego miasta. Jedni pokazali, że patrafią oszczędzać, drudzy, że potrafią te oszczędności skupiać, że potrafią nimi pracować, że patrafią sobie pozyskać zaufanie i dać całkowite bezpieczeństwo.

Jeśli w ostatnich latach **przybywało po 2 miliony złotych rocznie,** jakże często z groszowych wprost oszczędności, co może być lepszym dowodem na twierdzenie, że oszczędzanie w Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy jest oparte na wysiłku najszerszych warstw naszego społeczeństwa i że skupienie tak wielkich środków pieniężnych z drugiej strony pozwala inicjatywie prywatnej na naszym terenie czerpać szeroko z funduszów tejże kasy? Przypomnijmy sobie, że oszczędności wszystkich KKO w całej Polsce sięgają cyfry 750 milionów, gdy naszej KKO zbliżają się do 13 milionów, czyli do jednej sześćdziesiątej części, gdy zaludnienie naszego miasta stanowi zaledwie jedną trzechsetną. **Na froncie naszej KKO wykazujemy pięć razy większą zdolność oszczędzania niż przeciętnie ludność całego kraju.** Oto nagroda i dla kasy i dla jej klientów. Ale nagroda, która wymaga dalszej pracy, dalszego doskonalenia się. W oszczędzaniu nie wolno nikomu spoczywać na laurach. Warnukiem bowiem wszelkiego postępu od prapoczątków łowienia ryb rękami po dzień dzisiejszy — i jutrzejszy jednako — **jest tylko oszczędność i jeszcze raz oszczędność.**

Rodacy!

Przed 20-tu laty szli żołnierze polscy w krwawe boje, by Polska była wolna. Liczne mogiły znajdują się na cmentarzu wojennym w Bydgoszczy. Ażeby te drogie dla każdego Polaka mogiły mogły być zachowane dla przyszłych pokoleń, należy je utrwalić i otoczyć należytą opieką. Kupcie więc zaraz dzisiaj nalepki iluminacyjne 20-lecia Niepodległości Polski a tym samym przyczynicie się do zgromadzenia funduszów na upiększenie i utrwalenie mogił żołnierskich na cmentarzu wojennym w Bydgoszczy. **Cena nalepki tylko 10 gr.**

—«:»—

— **Rekolekcje zamknięte** dla druhen KSMŻ odbędą się **w Pucku** w Zakładzie Sióstr Elżbietanek w dniach 14—18 listopada br. Opłata wynosi 8 zł. Zgłoszenia od 7 listopada. **W Zamku Bierzgłowskim** w dniach 21—26 listopada br. Opłata wynosi 8 zł. Na przejazd przysługuje zniżka kolejowa 50%. W połączeniu z rekolekcjami odbędzie się kurs pracy organizacyjnej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny KSMŻ w Pelplinie do dnia 15 listopada.

— **Związek Sodalicyj Mariańskich** archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej serdecznie zaprasza na I. ogólny zjazd sodalicyjny w Poznaniu w dniach 10 i 11 listopada, poświęcony zasadniczym zagadnieniom solidacyjnym.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika zawiadamia, że z początkiem listopada br. organizuje się nowy początkowy kurs języka francuskiego. Zapisy przyjmuje się z dniem 3 listopada codziennie wieczorem od 6—8 w sekretariacie kursów. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy elementarny, średni i wyższy literatury i korespondencji handlowej. (20394

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii Św. Trójcy** urządza w poniedziałek 7 listopada br. na sali Resursy Kupieckiej na rzecz biednych swojej parafii wielką wentę towarzyską. O gorące poparcie wzniosłego celu uprasza się wszystkie litościwe serca.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów w gimn. Kopernika** podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy w sekretariacie na kursy: początkowy, elementarny średni i wyższy. Oprócz tego są prowadzone kursy specjalne dla młodzieży szkolnej według podręczników szkolnych. (19911

Wiceminister Rose i Wojewoda Raczkiewicz o wzmocnieniu siły gospodarczej Pomorza.

Wspaniały kongres rzemiosła całego Pomorza w Bydgoszczy.

„Gospodarczo Pomorze winno być przodującą prowincją Rzeczypospolitej!"



Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.
(fot. Czarnecki).

(ak) Znowu raz Bydgoszcz wykazała, że godna jest mienia prawdziwej stolicy gospodarczej Pomorza. Wczorajszy imponujący kongres całego rzemiosła pomorskiego, bardzo starannie przygotowany przez Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan był tego nowym dowodem. Z wszystkich zakątków wielkiego Pomorza, a najliczniej z miast niedawno przyłączonych powiatów ogromna przyjechała liczba przedstawicieli tego stanu, który jest rdzeniem i ostoją polskości w naszych miastach. W tym wspaniałym kongresie uczestniczyli także najwybitniejsi reprezentanci władz państwowych z wiceministrem przemysłu i handlu p. Rosem oraz p. wojewodą Raczkiewiczem na czele. Na zewnątrz była to potężna manifestacja siły i znaczenia rzemiosła dla państwa, kongres rozmiarami wielki, który na długo utrwali się w pamięci uczestników.

Ponad 2000 osób przyjechało na zjazd koleją i autobusami i już wczesnym rankiem ożywiły się ulice miasta. Drogich gości witano serdecznie.

Uroczyste nabożeństwo.

Krótko przed godz. 8 przed ‚Domem Rzemieślniczym" uformował się długi pochód członków różnych organizacyj rzemieślniczych z całego Pomorza z licznymi sztandarami, który przy dźwiękach orkiestry kolejarzy wyruszył do kościoła św. Wicentego à Paulo na Bielawkach. Bazylika zapełniła się po brzegi. W międzyczasie zajechał przed kościół długi sznur samochodów, wiozących wysokich dostojników państwowych. Przed ołtarzem zajęli miejsce wiceminister przemysłu i handlu p. Adam Rose i wojewoda pomorski Raczkiewicz. Poza tym w pierwszych szeregach zauważyliśmy m. in. kmdta garn. gen. Grzmot-Skotnickiego, starostę Suskiego z małżonką, prezydenta m. Barciszewskiego, naczelnika wydz. przem. i handlu w ministerstwie dr. Sowińskiego z Warszawy, nacz. wydz. przem. i handlu województwa p. Barciszewskiego z Torunia, zast. kmdt. policji kom. Fąferka, niestrudzonego prezesa Godka i panów starszych cechów.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. superior dr Wagner, który również od stóp ołtarza wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie mówiąc o nastawieniu społecznym i patriotycznym naszego polskiego rzemieślnika. Po mszy św. odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę".

Z kościoła wyruszył olbrzymi pochód z doskonałą orkiestrą kolejarzy na czele w kierunku Domu Rzemieślniczego na ulicę Jagiellońską. Z balkonu Domu Rzemieślniczego min. Rose, woj. Raczkiewicz i inni dostojnicy państwowi odebrali

imponującą defiladę

rzemiosła pomorskiego. Nasamprzód kroczyła młodzież publicznych szkół dokształcających: 1700 uczennic i uczniów. Następnie defilowały cechy różnych miast i miasteczek z całego wielkiego Pomorza. Najliczniej reprezentowane było rzemiosło Włocławka dalej Torunia, Grudziądza, Inowrocławia, Nakła i dużo innych miast. W barwnym pochodzie niesiono około 70 sztandarów. Cechy bydgoskie, Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, Tow. Pomocników Fryzjerskich i Bractwo Kurkowe zamknęły długi pochód, który udał się następnie do Teatru Miejskiego.

Otwarcie zjazdu.

W mgnieniu oka zapełniła się widownia Teatru Miejskiego a ci, którzy nie znaleźli tam miejsca, udali się do sali restauracji „Pod Lwem", ażeby tam wysłuchać transmitowanych przemówień. Na scenie teatru udekorowanej zielenią i sztandarami o barbarwach narodowych jak i godłem Polskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan zajęli miejsce członkowie zarządu związku z p. Mollinem na czele. Z balkonu pierwszego piętra zwisały liczne sztandary cechów. W pierwszym rzędzie parteru siedzieli min. Rose, wojewoda Raczkiewicz, gen. Grzmot-Skotnicki i inni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

O godz. 10,15 otworzył zjazd **prezes związku p. Edward Mollin z Grudziądza,** witając przedstawicieli najwyższych władz państwowych i zaznaczając, że obecność ich na zjeździe jest dowodem, iż sprawy rzemieślnicze w Polsce mają doniosłe znaczenie państwowe. Od realizacji postulatów rzemiosła bowiem zależy w wielkim stopniu rozwój dalszej myśli społecznej i politycznej w Polsce. Rzemiosło zdaje sobie sprawę ze swych żądań i zadań. Nie pragnie ułatwionego życia, lecz nie może marnotrawić sił w systemie gospodarczym, który nie daje mu dostatecznych warunków rozwoju. Rzemiosło polskie nie chce być biernym świadkiem polityki mocarstwowej państwa i tak jak swe siły rzuciło w okresie walk o niepodległość, jak deklarowało swój udział w zbrojnej akcji o odzyskanie Śląska Zaolzańskiego tak i nadal gotowe jest każdej chwili do najwyższych ofiar. W końcu prezes Mollin wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego i marsz. Rydza Śmigłego, po czym orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy.

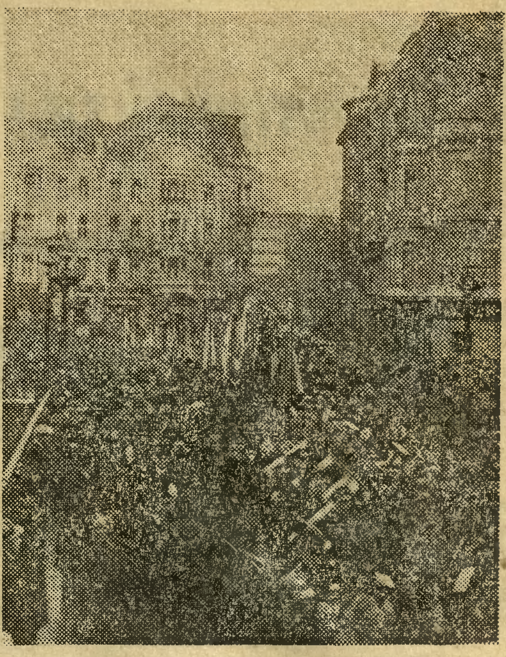
W serdecznych słowach w imieniu rzemiosła bydgoskiego **prezes Godek** witał wiceministra Rosego, który tyle życzliwości okazał dla rzemiosła, a którego rzemiosło uważa za swego serdecznego opiekuna. Tak samo i p. wojewoda Raczkiewicz dużo dał dowodów swej życzliwości. Na ich cześć wzniesiono trzykrotny okrzyk.

Nabieramy rozmachu w życiu politycznym i gospodarczym.

Następnie wszedł na scenę woj. Raczkiewicz, wznosząc okrzyk: „Cześć Rzemiosłu", a potem powiedział co następuje: „Staję dziś przed wami na tym kongresie rzemiosła pomorskiego ze specjalnym uczuciem, z uczuciem człowieka, który przemawia do tej sfery która reprezentuje naszą tężyznę narodową i zwarte, karne szeregi warsztatów gospodarczych, powołanych na to, aby podnosić nasze życie gospodarcze i prowadzić je do lepszej przyszłości. Przemawiam do rozsianych przedstawicieli warsztatów, którzy dawniej w czasie niewoli byli przykładem cnót obywatelskich i obowiązków wobec narodu. Niewątpliwie rzemiosło pomorskie zawsze spełni swój obowiązek, który wypływa z ustaw i z konstytucji.

Jeżeli chodzi o dezyderaty jakie wysunięte zostaną na zjeździe, to na pewno nie wszystkie postulaty będą mogły być w szybkim tempie zrealizowane. Zadaniem rządu bowiem jest skoordynowanie postulatów wszystkich czynników gospodarczych i dążenie, ażeby harmonia towarzyszyła wszelkim decyzjom ustawodawczym, ale na pewno niejedno będzie mogło być zrealizowane w najbliższym czasie.

W dalszym ciągu swego przemówienia woj. Raczkiewicz stwierdził przejawiający się ostatnio rozpęd naszego życia gospodarczego. Po budowie portu w Gdyni postępuje rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, a dalej szeroka idzie myśl gospodarcza Polski hen na kresy, w którym to ruchu uczestnikami są właśnie rzemieślnicy pomorscy. **Nie tylko w życiu gospodarczym, ale i w politycznym krzepniejemy**



Fragment imponującego pochodu.
(fot. Czarnecki).

coraz więcej i wszyscy liczą się z nami. Litwa i Śląsk Zaolzański to wielkie triumfy. Wszędzie przebija nasza moc a przede wszystkim widzimy tę moc, która idzie od szeregów naszej walecznej armii. Każdy z nas w pracy niech stawia sobie za wzór to, co jest cechą charakterystyczną żołnierza polskiego. Dumą żołnierza naszego jest przede wszystkim dobrze spełnić obowiązek, jaki państwo na niego nakłada. Miejmy więc za wzór typ tego rycerza-żołnierza polskiego zawsze zwyciężającej Polski.

Powiększyły się granice województwa pomorskiego. Stworzyło się krzepkie i silne województwo. Otóż pragnę zwrócić uwagę na te ważne zadania, jakie województwo pomorskie sobie stawia. Już w niedalekiej przyszłości **powstanie rada gospodarcza i chciałbym, aby rzemiosło brało w niej poważny udział** i żeby ta rada miała za zadanie podniesienia życia gospodarczego Pomorza. Pragnąłbym, ażeby Pomorze gospodarczo **było przodującą prowincją Rzeczypospolitej i ażeby mogło być mocnym zapleczem naszego portu narodowego.** W przekonaniu, że rzemiosło wesprze silnym ramieniem te zamierzenia, składam najserdeczniejsze życzenia.

Dalsze życzenia złożyli prezydent m. Barciszewski i prezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Snopczyński z Warszawy, akcentując, że wysiłki zorganizowanego rzemiosła chrześcijańskiego doprowadziły do zmiany prawa przemysłowego i zrealozowano już szereg ważnych postulatów. W imieniu bydg. garnizonu również p. gen. Grzmot-Skotnicki złożył serdeczne życzenia.

Nie ma równowagi społecznej bez stanu średniego.

Dłuższy referat na temat społecznej i gospodarczej roli rzemiosła wygłosił następnie p. Grobelny z Grudziądza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości — mówił — że w naszym organiźmie społecznym w ogólności, a w odniesieniu do rzemiosł w szczególności, coś nie jest w porządku. Narzekanie i utyskiwanie przekracza zwykłą miarę tego, co nazywamy walką o byt. Odczuwamy na każdym kroku, że ta walka jest czymś anormalnym, przyjmując nawet, że żyjemy w czasach niezwykłych. Głębszą przyczyną tego zła jest zbyt wybujała wolność gospodarcza.

Są tacy, którzy nazywają to podstępem. My wiemy jednak, że nie może być mowy o równowadze społecznej i politycznej tam, gdzie nie ma gospodarczego stanu średniego. I wiemy, że Polska szczególnie potrzebuje zarówno tej równowagi społecznej i gospodarczej. Wiemy to i nie może być mowy o rozwoju rzemiosł w ustrojach społecznych, gdzie chronione są tzw. zdobycze socjalistyczne — a nie praca. Wiemy, że nie ma sprawiedliwości społecznej w warunkach, gdzie w walce klas zżerają się siły i gra sił decyduje o słuszności spraw i wiemy, że Polsce nie walka klas, ani gra sił, ale siła i sprawiedliwość społeczna są potrzebne. Siłą zapewnienia jedność a sprawiedliwość społeczną realizuje podstawowa prawda, którą przypomniał wielki papież Leon XIII w swojej wiekopomnej encyklice „Rerum novarum": że **„nie produkcje, ale jego życie i utrzymanie jest celem społeczeństwa."** Podstawa to nasza, na której musimy się oprzeć.

Bardzo obszernie o potrzebach i postulatach rzemiosła mówił następnie p. prezes Godek, którego referat często przerywano

oklaskami. Wysunięte przez prezesa Godka postulaty zawarte są w uchwalonych później rezolucjach.

COP a ziemie zachodnie.

Pod koniec obrad dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister Rose, którego wywodów wysłuchano z wielkim zainteresowaniem Na wstępie swego przemówienia wiceminister sięgnął myślą wstecz do okresu sprzed 20 laty, gdy tworzyło się państwo polskie i wskazał na ogromne trudności, jakie trzeba było zwalczyć, ażeby osiągnąć obecny stan. Patrząc na to, czego dokonano dumni możemy być i z tej perspektywy dumy narodowej, że jesteśmy silni i zjednoczeni trzeba rzucić okiem na trudności gospodarcze i społeczne, które jeszcze nie są rozwiązane. Musieliśmy tworzyć wszystko od podstaw i dlatego nie dziw, że istnieją jeszcze ogromne dysproporcje pomiędzy tym co jest, a czego jeszcze potrzeba. **Dużo było błędów i pomyłek.** Zachodzą takie i należy je krytykować, ale musi to być krytyka twórcza.

W poszukiwaniu dróg rozwojowych musimy się oprzeć szczególnie o rzemiosło. **Ten stan średni, który charakteryzuje ustrój społeczny Pomorza musi się stać wzorem dla reszty Polski i wzmocnienie tego stanu** będzie jednym z kierunków polityki gospodarczej.

Wiem, że w tych dzielnicach zachodnich obawa powstaje czy władze nie za bardzo zwracają uwagę na COP i czy program rozbudowy COP'u w konsekwencji nie jest zwrócony przeciwko ziemiom zachodnim. Trudno o większą obawę, niż to. Program COP to program podciągnięcia reszty Polski do tutejszego poziomu. Dokonano tam w ciągu dwóch lat olbrzymich rzeczy. Pieniądz obraca się tam nadzwyczajnie i chłop staje się nabywcą artykułów przemysłowych, czyli że praca zmierza tam do wytworzenia producenta, konsumenta, co będzie dorobkiem dla całej Polski. Z nie mniejszą pieczołowitością patrzeć trzeba jednak specjalnie na zachód.

Przechodząc pod koniec swego przemówienia do omówienia aktualnych zagadnień rzemiosła, wiceminister Rose zaznaczył, że przyszły sejm będzie musiał stworzyć dla rzemiosła należyte podstawy organizacyjne i, że cały szereg postulatów trudnych do zrealizowania będzie mógł być urzeczywistniony, jeżeli za tymi postulatami będzie nie proch rozbity, lecz zwarta masa rzemieślników. Jak dotąd głos rzemiosła nie dość mocno zaważył na szali decyzji rządu. Ten stan rzeczy zmieni się, jeżeli nie tylko dwu posłów będzie bronić interesów rzemiosła. Cokolwiek panowie wysuną i co tylko będzie zgodne z wytyczną polityki gospodarczej Polski znajdzie u nas mocne i silne poparcie.

Po przemówieniu ministra, p. Żakowski odczytał tekst telegramów hołdowniczych, wysłanych do Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Śmigłego-Rydza i Prymasa Polski Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" zamknięto pierwszą część zjazdu.

Każdy z uczestników zjazdu otrzymał bezpłatnie pomysłową **teczkę reklamową,** wydaną przez **„Dziennik Bydgoski",** oraz interesująco zredagowany pamiętnik zjazdu.

Z teatru miejskiego udano się w pochodzie przed grób Nieznanego Powstańca, gdzie delegacja rzemiosła pomorskiego złożyła wieniec.

Przyjęcie dla 2.000 gości.

Następnie w salach Resursy Kupieckiej i Domu Rzemieślniczego bydgoski oddział Pom. Z. Rz. Chrz. podejmował blisko 2000 gości śniadaniem. Nie było to zadanie łatwe, ale niezwykle dzielny gospodarz p. Jan Sentkowski tak jak na pamiętnym kongresie kupiectwa również i obecnie wywiązał się z powierzonego mu zadania nadzwyczajnie. W śniadaniu brał również udział min. Rose, woj. Raczkiewicz i inni wysocy dygnitarze. Goście bardzo zadowoleni z doskonałego przyjęcia bezustannie wiwatowali na cześć gospodarzy.

Stronnictwo Pracy

Niedzielne zebranie **koła Czyżkówko** prowadził sprężyście przy bardzo licznym udziale członków prezes p. Konarski. Prezes koła Śródmieście p. Balwiński w obszernym referacie uzasadnił stanowisko zajęte przez Stron. Pracy w stosunku do obecnych wyborów do sejmu i senatu. Przypomniał „czyste wybory" do poprzedniego sejmu, uchwalenie konstytucji i obecnej niesprawiedliwej ordynacji wyborczej i krzywdy wyrządzone światu pracy przez obecny reżim. W dyskusji zebrani zgodzili się na powzięte przez władze Str Pracy uchwały. Przewodniczący poruszył obszernie sprawę wyborów do samorządu, po czym w dyskusji zebrani wyrazili gotowość udziału w tych wyborach przez gorliwą agitację wszystkich bez wyjątku.

——«:»——

— **Znów notujemy fakt,** wskazujący na wielką żywotność i twórczość inicjatywy naszego kupiectwa. Dowiadujemy się bowiem, że w naszym mieście powstaje nowy skład towarów krótkich i galanterii z specjalnym działem pończoch, mianowicie przy Placu Wolności 1, wejście z Gdańskiej. Szczęśliwym inicjatorem założenia tej placówki jest znany na tutejszym terenie kupiec p. A. Susała. Już sama osoba właściciela pierwszorzędnego fachowca w branży towarów krótkich daje gwarancję tego, że nowy magazyn będzie należał do najwybitniejszych w swej branży w Bydgoszczy.

Na groby, bracia, na groby...

(Przechadzka po cmentarzach bydgoskich).

Wliczając „nieczynne" — na terenie wielkiej Bydgoszczy rozsianych jest 20 cmentarzy: 17 wyznaniowych i 3 gminne. Najstarszy kopiec mogilny odkryto przed kilku laty na Bielawkach w pobliżu nowego szpitala. W glinianych urnach znaleziono tutaj popioły najstarszych mieszkańców tej ziemi, **Słowian.** Ornamenty na urnach bowiem wskazują na pochodzenie łużyckie z okresu kilku set lat przed Chrystusem. Z nastaniem chrześcijaństwa chowano umarłych przy kościele.

Najstarsza, dziś już nieistniejąca świątynia pod wezwaniem św. Idziego, miała cmentarzysko na wzgórzu Kujawskim.

W podziemiach Fary spoczywają patrycjusze bydgoscy. Piękne epitafium posiada burmistrz Łochowski, autor opisu miasta Bydgoszczy z 1600 roku. Przy klasztorach Karmelitów i Bernardynów i w podziemiach kościoła Pojezuickiego pełno jest szkieletów i piszczeli.

Z końcem 18-go stulecia powstał za miastem, przy trakcie berlińskim (dziś ulica Grunwaldzka) pierwszy publiczny cmentarz. Cmentarz ten jest do ostatniego miejsca zapełniony. Nowy cmentarz — pod lasem —, założony 1906 r. przez księdza Markwarta, wykazuje już 25.000 grobów.

GROBY ZASŁUŻONYCH

na tzw. starym cmentarzu zasługują na uwagę każdego miłośnika pamiątek narodowych. Widzimy więc tam rzadki okaz pomnika ze stylową urną, w której znajdują się prochy **Wojciecha Rakowskiego,** profesora gimnazjum bydgoskiego (ur. 1784, umarł 1848), wychowawcy dwóch pokoleń biorących udział w powstaniach narodowych. Tuż obok spoczywają: Lerchenfeldowie, Wolszlegierowie, Czarlińscy, Goetzendorf-Grabowscy, Dienhof-Chotomscy, Sulerzyscy, Kościńscy i Łasińscy — sól tej ziemi, deptanej butem najeźdźcy. Tutaj śpią snem doczesnym: **poseł Teofil Magdziński** — emisariusz Rządu Narodowego w 1863 i założyciel polskiego Towarzystwa Przemysłowego, **dr Emil Warmiński** — ubóstwiany przez Sokołów. Dalej **Sierp-Polaczek** (Julian Preis) — wydawca „Biedaczka" i słynnych kalendarzy ludowych, — tudzież **Wiktor Weynerowski, Franciszek Witecki i Michał Niedbalski** — opiekunowie polskiego stanu średniego. Pomnik z marmuru najtrwalszego zdobi mogiły **Maksymiliana Piotrowskiego, malarza, którego obraz przedstawiający „Wandę, co nie chciała Niemca", znało za czasów zaborczych każde dziecko polskie.**

Jest jeszcze „coś" na tym cmentarzu, co warto zobaczyć. Są to mogiły

23 ZMARŁYCH W NIEWOLI PRUSKIEJ FRANCUZÓW.

Z ran odniesionych zimą 1870/71 r. w walkach pod Belfort, się nie wyleczyli, tylko młode życie tutaj w szpitalach oddali ojczyźnie w ofierze. Społeczeństwo polskie nie zapomniało o tych grobach. Teraz co rocznie ozdabia je chorągiewkami i iluminuje świeczkami Towarzystwo Przyjaciół Francji. Ze sprawą tych grobów łączy się ciekawy epizod: kiedy w r. 1911 francuski profesor **Pierre Sorlot** na łamach „Dziennika Bydgoskiego" podziękował Polonii za przyozdobienie grobów, ściągnął na siebie gniew hakatystów, którzy wymogli u władz wydalenie profesora Sorlot z granic Prus — do krainy Welfów (Hannoweru).

Przejdźmy na nowy cmentarz, goszczący śmiertelne szczątki **Antoniego Chołoniewskiego — autora „Ducha dziejów Polski" i Michała Łempickiego,** członka b. Rady Stanu. Zaraz na wstępie widzimy groby kapłanów, związanych z dziejami Bydgoszczy, mianowicie **ks. Markwarta,** który się utopił podczas kąpieli w Bałtyku, tudzież **ks. Choraszewskiego, Kiełczyńskiego i prałata Skarbek-Malczewskiego.** W głównej alei odwiedźmy groby: **Melchiora Wierzbickiego** — komisarza Naczelnej Rady Ludowej, literatki **Stefanii Tuchołkowej,** pierwszego starosty polskiego za naszych czasów **Stanisława Niesiołowskiego,** pierwszego prezydenta miasta **Jana Maciaszka, Józefa Milcherta,** aptekarza **Kużaja i**

KILKUSET ŻOŁNIERZY WOLNEJ POLSKI.

Podczas wielkiej wojny zmarło w szpitalach bydgoskich około 1200 wojaków; 172 bohaterów wojny polsko-bolszewickiej spoczywa w oddzielnej kwaterze cmentarza nowego. Groby te są pięknie utrzymane. Śpiącym rycerzom błogosławi z pomnika: Królowa Korony Polskiej. Pomnik ufundował bydgoski rzeźbiarz Jakub Job — w dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą". Ziemia otaczająca figurę kryje śmiertelne szczątki także trzech powstańców wielkopolskich, — prochy czwartego, nieznanego, przeniesiono w roku 1925 na plac Kościeleckich — do grobu Nieznanego Żołnierza.

Niech nie tylko kwiaty i światło ożywią dziś groby i będą wyrazem pamięci. Chrześcijanin modli się przede wszystkim za zmarłych.

St. N.

Budowa wielkiej i gospodarczo potężnej Polski.

Z przemówienia prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego RP p. dr. H. Grubera, wygłoszonego przez radio w dn. 29. X. 38 r. o godz. 19,15 z okazji „Dnia Oszczędności", cytujemy niezwykle wymowne zakończenie:

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele nauczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. Ale ten nie błądzi, kto się uczy. **Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś, że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach, a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem.** Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłaciło swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszcowe, a **zrównoważony budżet Państwa utrwala gospodarkę na solidnych podstawach.**

Ten stan rzeczy upoważnia nas całkowicie do tego, **abyśmy byli optymistami, abyśmy czuli wyraźnie wartość sił polskich, abyśmy ufali celowości organizacyj polskich, polskim instytucjom finansowym** i byli pewni, że nie pesymizm, nie zgorzkniała analiza, ale poczucie siły własnej, to podstawowy warunek zaufania i wiary w Jutro.

Okoliczności, w których obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Dają one nowe perspektywy narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu życiu Polski. **Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe.** Powrócił do swego kraju lud pracowity, pilny i ofiarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania; nie poszło na marne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi, choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podnosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze ale najgłębsze. W pracy naszej **przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza:**

„Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne Państwo".

Polska myśli o przyszłości.

Premiery kinowe.

„SIOSTRA MARIA" — (Kino „Kristal")

Filmy z wielkimi śpiewakami zawsze cieszyły się na ekranach zasłużonym powodzeniem. Szerokie rzesze publiczności, które często nie mają możności z rozmaitych względów słyszeć śpiewu znakomitych tenorów i barytonów, z radością witają każdą zapowiedź ukazania się filmu ze śpiewakiem w roli głównej. Tym tłumaczy się fakt realizowania przez wytwórnie zagraniczne filmów z Kiepurą, Szaliapinem, Giglim itd. We Wiedniu został zrealizowany film, w którym główną rolę kreuje znakomity śpiewak węgierski Jarosław Sved, jeden z najlepszych barytonów świata. Obok walorów głosowych Sved wyróżnia się również wielkimi zdolnościami aktorskimi. Obok Jarosława Sveda występują w filmie „Siostra Maria" znakomici artyści wiedeńscy: Kamilia Horn, Otto Tressler (bohater „Epizodu") i świetny komik Tibor von Halmay. Premiera filmu „Siostra Maria" w dniu Wszystkich Świętych. Nadprogram ciekawy tygodnik Pata. O 12,30 poranek filmu „Szef wywiadu".

„POBOŻNE KŁAMSTWO". (Kino „Lido")

Każde ukazanie się naszej znakomitej rodaczki Poli Negri na ekranie, to prawdziwy triumf sztuki filmowej. Jej nieporównany talent, kulturalne ujęcie każdej roli, czyni z niej oryginalne zjawisko gwiazdy filmowej. Obecnie mamy znów możność oglądać ją w jej najlepszej i najgłębiej pomyślanej psychologicznie roli kobiety i matki kochającej swego jedynego syna w filmie „Pobożne kłamstwo". Tak zagrać i stworzyć tak porywające za serce momenty mogła tylko taka tragiczka właśnie jak Pola Negri. Poza tym film posiada niezwykle ciekawy scenariusz i niemniej ciekawe dialogi oraz akcję zwartą, subtelnie wyreżyserowaną. Tak. Pola Negri ukazuje się tylko i jedynie w dobrze zbudowanych filmach pod względem technicznym i posiadających życiową treść, aby te dwie zalety godnie mogły rywalizować z jej świetną grą. „Pobożne kłamstwo" może być bez wątpienia zaliczone do rzędu czołowych filmów tej wysoce utalentowanej aktorki. Jeśli chodzi o napięcie dramatyczne, to obraz ten obfituje w wiele mocnych scen, a wyścigi samochodowe są wzorem niedoścignionej techniki filmowej. Każdy więc winien zobaczyć naszą rodaczkę w jej najlepszej roli. Nadprogram nadzwyczaj pomysłowa groteska kolorowa „Bosko u ludożerców", tygodnik Pata i inne.

„CHICAGO" — (Kino „Marysieńka")

Ze względu na to, że realizatorzy mieli na stworzenie tego obrazu przeznaczone duże sumy — film jest arcydziełem, ilustrującym w sposób niezwykle barwny historię rozwoju Chicago. Punktem kulminacyjnym jest pożar miasta. Ta część filmu, pokazująca panikę tłumu, orgię rozszalałego żywiołu, jest autentyczną odbitką kataklizmu, jaki w końcu ub. stulecia zniszczył całkowicie miasto występku, handlu i oszustwa — Chicago. Na tym tle rozwija się historia rodziny, która była nierozerwalnie związana z tym miastem. Tyrone Power święci nowy triumf, stawiający go na czoło młodej generacji aktorskiej. Jego sposób wyrażania uczuć do Belli, połączony ze zmysłem kupieckim, posiada w sobie brawurę młodzieńczą, dużo szczerego humoru i siłę przekonywującą. Alice Faye i Don Ameche dzielnie sekundują młodemu artyście „Chicago" łączy w sobie sensację z historią, komedię z dramatem. Jest w tym obrazie wszystko, co zaciekawia, bawi i wzrusza. Oprócz tego naprawdę wartościowego obrazu ciekawy nadprogram.

——«:»——

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek 1 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Ave Maria". **7,20:** Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. **8,00:** Dziennik poranny. **8,10:** „Jak Władysław Herman kościół fundował" — pog. wygł. ks. Jan Morawiński. **8,20:** Muzyka (płyty). **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła na Kościelcu w Cierlicku Górnym. Mszę św. poprzedzi reportaż St. Ligonia (przez Katowice). Kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** muzyka (płyty). **11,45:** XI ogólnopolski zjazd kół misyjnych — reportaż Jerzego Sawickiego (z Wilna). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Poznania). Wykonawcy: orkiestra symfoniczna m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego, Józef Madeja — klarnet. **13,00:** „Z zaświatów" — opowiadanie autentyczne Jana Szczepkowskiego. **13,17:** Muzyka obiadowa (z Krakowa). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Adama Hermana, Ludmiła Berkwicówna — fortepian i Marceli Kaufler — tenor. Akomp. Bolesław Wallek-Walewski. **14,45:** „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,00:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **16,30:** Recital fortepianowy w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. **17,00:** Teatr wyobraźni: „Z tamtego świata" — poemat Marii Konopnickiej, z ilustracją muzyczną T. Z. Kasserna (z Poznania). **17,50:** Koncert popularny (z Poznania). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, Felicja Kurowiakówna — mezzosopran, Tadeusz Tułasiewicz — cello, „Piątka Poznańska" i Władysław Raczkowski — akomp. **19,20:** Transm. z cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie. **19,50:** Dymitr Szostakowicz: Symfonia nr 1, op. 10 (płyty). **20,30:** Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, nasz program. **21,00:** Stanisław Moniuszko: „Widma" — sceny liryczne w-g poematu Adama Mickiewicza „Dziady". Wykonawcy: chór mieszany „Hasło" i orkiestra symfoniczna pod dyr. Jana Żebrowskiego, Zofia Wyleżyńska — sopran, Antoni Kwiecień — baryton, Edward Romanowski — bas-baryton (z Wilna). **22,00:** „Od autobiografii do powieści" — szkic literacki Hieronima Michalskiego (z Poznania). **22,15:** Włoskie sonaty skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej — skrzypce i Jerzego Lefelda — fortep. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku niemieckim).

——«:»——

— **Na wezwanie p. Edmunda Kruszczyńskiego** złożył ks. Wnuk 5 zł i prosi p. Jana Tomasa, Orla 14/1 i p. Wincentego Radziejewskiego, Nowogrodzka 6 do dalszego kontynuowania łańcuszka ofiar.

— **Jak się bawić, to u leśników.** Związek Leśników RP koło Bydgoszcz zaprasza swoich przyjaciół na zabawę w sobotę 5 listopada w sali Pod Lwem ul. Marsz. Focha.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 1 listopada

godz. 13. **Zw. Weteranów Powstań Nar. RP.** Zbiórka na placu Piastowskim i udział w procesji na groby poległych pierwszych naszych bohaterów.

godz. 13. **Og. Zw. Podof. Rez.** Zbiórka wszystkich członków na placu Piastowskim celem wzięcia udziału w procesji na cmentarz.

Środa, dnia 2 listopada

godz. 18. **Rodzina Powstańców Wlkp.** Zebranie plenarne z referatem w Resursie Kupieckiej.

godz. 18. **Zj. Inwalidów Wojny Świat.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej plac Piastowski. Omówienie gwiazdki.

godz. 19. **Koło LOPP rej. 10.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza, ul. Wrocławska. Bardzo ważne sprawy.

150 żydów wydalonych z Niemiec przybyło do Bydgoszczy

Już po kilku dniach opuszczą nasze miasto.

(ak) Jedną z nowych trosk rządu polskiego jest sprawa masowego wydalania przez władze niemieckie żydów, mających obywatelstwo polskie. Na skutek bowiem ostatniego rozporządzenia polskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia za granicą jednorazowej kontroli polskich paszportów przez konsulaty polskie do dnia 29 bm., władze niemieckie sądziły, że celem tego rozporządzenia było odebranie różnym niepożądanym elementom, a zwłaszcza żydom paszportu, przez co nigdy nie mogliby powrócić do Polski i w ten sposób Niemcy mieliby kłopot z tymi ludźmi, nie mającymi żadnego obywatelstwa („Staatenlos"). Dlatego krótko przed wspomnianym wyżej terminem zarządziły władze niemieckie, ażeby natychmiast wydalono z terytorium Niemiec wszystkich żydów polskich — a jest ich tam 75.000! — przebywających za paszportem polskim. Tak więc nowa fala żydów pod koniec ub. tygodnia dotarła do Polski. Jak dotąd wydalono z Niemiec kilkanaście tysięcy żydów, lecz na razie wskutek energicznej interwencji i wyjaśnieniu rządu polskiego wstrzymano dalsze transporty.

Najwięcej żydów skierowano przez Zbąszyń do Poznania. Także i Bydgoszcz otrzymała w sobotę wieczorem większy transport rodzin żydowskich w liczbie około 150 osób, wydalonych ze Szczecina i niemieckiej Pomeranii. Na polskiej stacji granicznej w Miasteczku nie chciano ich początkowo wpuścić do kraju i wysłano ich z powrotem do Piły, lecz tam spotkał ich ten sam los. W końcu znowu zajechali do Miasteczka i tam włócząc się, na ulicach przejściowo się rozlokowali. W międzyczasie zawiadomiono zarząd gminy żydowskiej w Bydgoszczy, który zaopiekował się wydalonymi rodzinami i przywiózł je do Bydgoszczy. W domu gminy żydowskiej przy Wałach Jagiellońskich dano żydom ciepłą strawę, po czym zajęły się nimi poszczególne bydgoskie rodziny żydowskie.

Jak stwierdziliśmy, żydzi wydaleni z Niemiec pochodzą z byłej Kongresówki i Małopolski. Przeważna ich liczba podczas wojny światowej, a więc przed 20 laty, przeniosła się do Niemiec, tak, że nie umieją ani słowa po polsku. Dostali oni niespodziewanie w czwartek późnym wieczorem nakaz w przeciągu 10 minut spakować manatki i wraz z dziećmi natymiast opuścić mieszkanie. Mieszkania żydów policja później zapieczętowała. Prawdopodobnie pozostawiony tam majątek zostanie im skonfiskowany. Niektórzy z nich zabrali w drogę w obawie przed niepewną przyszłością wszystkie oszczędności i to po kilkanaście tysięcy marek, które im jednak na granicy odebrano, a pozwolono tylko zabrać 10 marek niemieckich. Jak się dowiadujemy, wydalone rodziny żydowskie tylko na krótki czas „uszczęśliwią" Bydgoszcz, bo wczorajszej niedzieli przyjechał delegat specjalnego komitetu opieki nad wydalonymi żydami, ażeby zabrać żydów na początku tygodnia do Warszawy, skąd później mają być wysłani do Anglii i Ameryki.

Lśniące włosy bez szarego nalotu wapiennego. Nowy szampon „Bez mydła" nie wytwarza osadu wapiennego nawet w najtwardszej wodzie, ponieważ myje włosy bez mydła i składników alkalicznych. Oszczędza włosy, które po umyciu szamponem „Bez Mydła", trwalej i lepiej się układają i dłużej zachowują ondulację. A ponadto ten wspaniały połysk! Wypróbujcie raz jeden szampon „Bez Mydło" przy najbliższym myciu włosów, a ucieszycie się niepomiernie. Poza tym, w porównaniu ze zwykłym szamponem oszczędzacie na czasie, gdyż włosy schną znacznie prędzej i tym samym unikniecie przeziębienia i bólu głowy! A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjecie szamponu „Bez Mydła" Czarna główka. (3215

— **Celem dalszego kontynuowania** łańcuszka ofiar na rzecz B. O. Caritas złożył ks. prof. Majchrzak 3 zł i zaprasza do podtrzymania łańcuszka p. prof. Niziółkiewicza, Król. Jadwigi 21, p. prof. Wrzosia, ul. Chełmińska 18.

— P. Aleksy Gaworzewski złożył 2 zł i prosi p. Józefa Grześkowiaka, Król. Jadwigi 5, p. Feliksa Łyskawę, Garbary 16 i p. Antoniego Mencla, ul. Król. Jadwigi 5.

†

Dnia 30 października 1938 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 53, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany brat, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Heliński

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada rb. o godz. 15,30 z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz parafialny na Bielawkach. 20604

Nie zadawalaj się tym, co posiadasz.
Dąż do polepszenia swego dobrobytu!

Osiągnięcie dobrobytu ułatwia oszczędność!

Składajcie oszczędności

w Komunalnej Kasie Oszczędności

miasta Torunia (Ratusz) (20314

Ca 15.000 wkładców złożyło u nas około 4.000.000 zł

Service des Instituts de Beauté

„RAVIS" zawiadamia, że asystentka p. **Celiny Sandler,** b. wieloletn. prof. des Universités de Beanté w Paryżu **będzie udzielać zupełnie bezpłatnie porad kosmetycznych** w dn. 4 i 5 listopada r. b. w **Bydgoszczy** w **Hotelu „pod Orłem"** godz. 10-2 i 4-7 w. (20531

Karty wstępu wydają wszystkie drogerie i perfumerie w Bydgoszczy.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2 (11658

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Patrona Wawrzyniaka zawiadamia, że z dniem 14 listopada 1938 r. otwiera w Poznaniu jednoroczną (20454

Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego im. Ks. Patrona Wawrzyniaka.

Program Szkoły jest zatwierdzony i uzgodniony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po bliższe informacje i prospekty prosimy zgłaszać się do miejscowych Spółdzielni oraz do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Patrona Wawrzyniaka, Poznań, Plac Wolności 18, m. 14. Telefon 27-92.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Baczność (12130
Filateliści! Naszą sprzedaż znaczków do zbioru przenieśliśmy z ul. Słowackiego 1 na Pomorską 21 I piętro. Poszukujemy stale dla uzup. naszego składu większe i średnie zbiory. Stały zakup polskich znaczków obiegowych i wycofanych. Irena Paulisch, sprzedaż znaczków filatelisttycznych i wypożyczalnia książek.

SPRZEDAŻE

Maszyna
szycia Śląska 13—6. (20576

Nieruchomość
hotel, i kino z powodu podziału majątku zaraz na sprzedaż, w Tczewie. Hotel zaraz wolny ewentualnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia Gandras Tczew, Kościuszki nr 24. 20585

Pies
owczarek Podhaleński. — Gdańska 34—4. (12192

Planina
Pfitzenreuter. Pomorska nr 27. (12188

Zakład (20603
fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony powiatowym mieście, dwa pułki wojska, na 6 obsług, aparaty, tanio sprzedam z powodu wyjazdu za granicę. Zgłoszenia do Dziennika pod „Okazja Z."

Domek (12218
na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadomość Gdańska 85 w składzie.

Rower
dobrym stanie tauio. Chrobrego 22 w pod. 20607

Kolonialkę
istniejącą 30 lat sprzedam obejmuję własność. Wiadomość Dzien. Bydg. 20610

Domek 12219
nowy blisko dworca 3500. Kaszubska 16, Rudek.

Tapczan
sprzedam. Cieszkowskiego 8—8. 12217

Rower
damski, męski, okazja. Sniadeckich 41/5. 12239

Skrzynie (12231
sprzedam. Pomorska 13.

Lustro
obraz, różne rzeczy sprzedam tanio. Gdańska 78, m. 4. 12210

Wóz
myśliwski sprzedam. Pomorska 46—3. 12206

Płaszcz
gimnazjalny, wzrost 165, obszerny, jak nowy sprzedam. Adres Dziennik. 20612

Szopę (20605
w dobrym stanie na rozbiórkę sprzedam. Pomorska 7, wypożyczalnia.

Dziewczyna
do dziecka. Bocianowo 13, m. 9. 12226

Potrzebna 12223
dziewczyna. 3 Maja 20—4.

Podręczna
potrzebna. Lorenz, Gdańska 69. 12248

Krawcowe 12233
potrzebne. Gdańska 46—4.

Ekspedientka
i uczennica, język niemiecki, może się zgłosić. Derchelt, Gdańska 37. (12212)

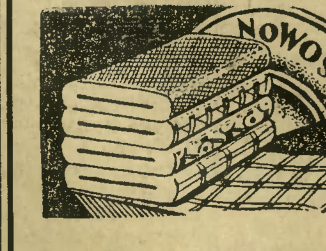
Przychodnia
młodsza potrzebna zaraz. Słowackiego 1—2. (12224

Fotograf(fistka)
potrzebna zaraz. Chalicki, Nowe Pom. 20601

Złotego
obiady z usługą w abonamencie, tanie barowe kolacje, piwa z beczki. — „Ziemiańska" Dworcowa 24. (12253

Zaginął
owczarek, oddać za wynagrodzeniem. Sniadeckich 52, m. 3. (12200

To co najmodniejsze i wytworne



Tkaniny wełniane na płaszcze, suknie i kostiumy
Jedwabie w najnowszych kolorach i deseniach.
Bielizna, damska, swetry i pończochy poleca tanio i w wielkim wyborze

J. Wański 20608

Bydgoszcz, ulica Gdańska 39, róg Sniadeckich.

Kamienicę
składami — zamienię na mniejszą lub na hotel za dopłatą na Toruń. Bydgoszcz, Pomorska 57, wł. domu. (12238

KUPNA

Półszerek
niedzielny kupię. Dworcowa 37. (12245

Jabłka
kupię, gatunki, ilości, cena. Oferty Dziennika „Jabłka". (20602

Stereoskop
używany kupię. Meyer, Gdańska 21. (12235

LEKCJE

Muzyki
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. 11629

POSADY WOLNE

Dla krawca 20437
zapewniona egzystencja, w dużej wsi kościelnej. mieszkanie wolne. Zgłoszenia Swiątek, Papowo Biskupie pow. Chełmno.

Dziewczyna
z wioski z praniem. Zduny 13—2. 12227

Stolarze 12185
potrzebni. Gdańska 144.

Uczennica
do szycia zaraz. Swiętojańska 5—4. 12225

Dziewczyna (12198
potrzebna. Chocimska 5—3.

Dziewczynę
przychodnią szukam. Urocza 1—2. (12243

Uczennicę
przyjmie krawcowa do kroju, szycia. Grunwaldzka 19—6. 20584

Przychodnia
młoda. Müller, Chwytowo 20. 20581

Piekarz 20582
potrzebny od zaraz. Markiewicz, Fordon, telef. 29.

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Hermana Frankego 7/9. 12187

Poszukuję
podręczną do futer. Dworcowa 47—14. 12186

Córki (12254
gospodarskie wyuczę fachowego gotowania. „Ziemiańska" Dworcowa.

Przychodnia (12246
potrzebna. Kwiatowa 17/6

Podręczna (20592
potrzebna do krawca. Ułańska 13—2.

Marszantka 12190
potrzebna. Pomorska 9.

Ekspedientka (12260
biegła do składu rzeźnickiego potrzebna. Odpisy świadectw nadesłać. Teodor Stremel, mistrz rzeźnicki, Toruń, Mickiewicza 114.

Potrzebna (20606
kucharka zaraz do zimnej kuchni na wyjazd. Zgłoszenia Król. Jadwigi 21—6.

POSADY POSZUKUJĄ

Portierstwa 20360
poszukuje starsza wdowa z córką. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wdowa z córką".

Cukiernik (20583
samodzielny, kilkuletnią praktyką poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „F. P.".

Dla
chłopca pół sieroty szukam nauki montera samochodowego, elektrotechnika lub ślusarza. Oferty pod „17". (20590

Fryzjer
kartą rzemieślniczą. wykonujący trwałą wodną, żelazkową ondulację, na życzenie własny aparat parowy, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „22" Dziennik Bydgoski Grndziądz (20562

Samotna
w średnim wieku przyjmie zajęcie u samotnej osoby. Oferty Dziennik Bydg. „F. S." 20579

RÓŻNE

Zabiegi 20609
lecznicze, odmładzające, upiększające. Opalanie wysokogórskie. Instytut Higieny Piękności Petrykowskiej, Sniadeckich 4.

Przybłąkał się
pies szpic biały. Szubińska 11—13. (20573

DZIERŻAWY

Piwnica
do owocu. Sobieskiego 15—2. 20593

Warsztacik
zaprowadzony, tani, podwórzu, szewcowi. Ugory nr 12. (20572

Ubikacje (12237
suche, parter, 8×10 lub większy dobrym zajazdem na składnicę poszukuję zaraz. Filia Dziennika „3".

POKOJE WOLNE

Pokój
utrzymaniem bez. Sniadeckich 4—5. 20611

Pokój
Dworcowa 25—3. 12193

Stancja
dla gimnazjastów. Gdańska 34—3. 12193

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 12—5. 12184

Pokój 12209
kuchenką samotnym. — Chorwacka 6.

Pokój
utrzymaniem, dwom panom. Pomorska 70/1. 12142

Pokój
Dworcowa 66—5. 12189

Pokój
Piotra Skargi 12—8. 12242

Pokój
umeblowany Jagiellońska 7. (20596

Próżny
inteligentnym. Swietojańska 22—3. 12222

Umeblowany
osobne wejście. Warmińskiego 6—7. 12220

Pokój
panu. 3 Maja 5—1. (12194

Pokój 12199
umeblowany, łazienka — komfort. Chocimska 5—3.

Pokój
umeblowany Kordeckiego 16—3. (20595

Pokoj
Plac Piastowski 17/5. (12221

Umeblowany (12202
I p. Cieszkowskiego 12/4.

Pokoik
Kościuszki 49. (12201

Pokój
bardzo ciepły. Cieszkowskiego 10—6. 12214

Pokój
Cieszkowskiego 24/4. (12215

Ciepły
pokoik. Matejki 4/3. 12232

Pokój
utrzymaniem, 2 osoby. Zduny 13—3. 12229

Umeblowany
Chrobrego 20—3. 12211

Pokój
sypialka, kąpiel. Dworcowa 3—7. 12249

Pokój
niekrępujący panu. Pomorska 33 1 p. 12234

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Cieszkowskiego 3, oficyna 11 p. 12251

Pokój
umeblowany dla panów lub małżeństwo. Sienkiewicza 31—9. (12205

Pokój
umeblowany wynajmę. Warmińskiego 17/4. (12207

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 19—6. (12240

Pokój (20574
umeblowany osobne wejście. Warmińskiego 5—6.

Pokój
umeblowany osobne wejście. Hetmańska 24/2. (12209

Pokój
dobre utrzymanie. Gdańska 55—4. 12247

Dwa
duże pokoje na biuro, centrum. Piotra Skargi 8, m. 1. (12241

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
dobrze umeblowanego w pobliżu Dworca od 15. poszukuję. Oferty do Dziennika pod „Kos 21". (20597



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
z ogrodem. Kossaka 75.

3 pokojowe:
kuch. Mierosławskiego 14.

3, 2,1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe:
komfort. Gdańska 69—9.

3 pokoje
kuchnią, łazienką, wolne od 15 listopada, ceno 65 zł. Oferty „Atol" Dziennik. (20405

Słoneczne (20539
nowoczesne 4 pokojowe mieszkanie, początek śluz. Nakielska 69, portier.

Mieszkanie
4 pokojowe, parter, wolne. Sniadeckich 61. (12228

3 pokoje
nowoczesne w willi. Jodłowa 12, za Podchorążówką. (12236

7 pokoi (12195
komfort. Gdańska 22.

3 pokojowe (20613
z pełnym komfortem, dużym tarasem i ogrodem, od zaraz. Zgłoszenia Markwarta 6

MIESZKANIA SZUKA

W Inowrocławiu
poszukuję mieszkauie 3 pokojowe komfortowe. Oferty „Dobry płatnik" Dzienuik Bydgoski — Inowrocław. (20541)

Za kilka dni nastąpi **otwarcie**
przy Pl. Wolności 1 wejście z Gdańskiej
mego specjalnego
magazynu towarów krótkich i galanterii
ze specjalnym działem **POŃCZOCH**
Proszę Szan. Państwa o darzenie mnie Swym zaufaniem
Z poważaniem
Antoni Fusała
Pl. Wolności 1
wejście z ul. Gdańskiej
20588

Z okazji **„DNIA OSZCZĘDNOŚCI"**
przypominamy
Społeczeństwu
jakie korzyści dają wkładom
K. K. O.
Komunalne Kasy Oszczędności

1. Stuprocentowe bezpieczeństwo wkładów.
2. Ustawowo zapewnioną tajemnicę wkładów.
3. Wysokie odsetki.
4. Dwukrotnie w ciągu roku dopisywanie procentow, od kapitału
5. Oprocentowanie oszczędności za każdy czas zaraz od następnego dnia wpłaty.
6. Możność złożenia oszczędności w złotych w złocie.
7. Prawo składania książeczek oszczędnościowych w urzędach i przedsiębiorstwach jako kaucje i wadia.
8. Oszczędności do 2.500,— zł złożone na książeczkę oszczędnościową K. K. O. nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu.
9. Złożone oszczędności w K. K. O. są zwolnione od podatku od kapitału i rent.
10. Właściciel książeczki oszczędnośc. ma pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki.
11. Oszczędności złożone w K. K. O. zabezpieczone są przed kradzieżą i pożarem.
12. Możność składania oszczędności na książeczki: a) imienne, b) na okaziciela, c) za hasłem.
13. Oszczędności złożone w K. K. O. idą na potrzeby obywateli miasta i powiatu.
14. Dają pośrednio pracę tysiącom bezrobotnych i przyczyniają się do dobrobytu obywateli.

Zatem **od dziś wszyscy składamy swe oszczędności** (20366
w
Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu, Toruńska 28
Komunalnej Kasie Oszczędności Miasta Inowrocławia w Inowrocławiu, Rynek 5.
Pewność bezpieczeństwo zaufanie.



W każdym gospodarstwie domowym niezbędną jest:
MASZYNA DO SZYCIA
najlepsze fabrykaty, jak:
Pfaff, Olimpia, Naumann, Columbia, Veritas
stale na składzie w firmie:
Hurt! Detal!
A. Wasielewski
Dworcowa 41 Tel. 10-47
Rowery - wózki dziecięce, wszelkie części zamienne i igły do maszyn — warsztat reperacyjny. (18819

LEKCJE

Lekcji
języka niemieckiego, francuskiego (literatury, konwersacji) udziela dyplom. nauczycielka. Sowińskiego 6—6. (20419

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

RÓŻNE

Skradzioną
legitymację nr 23 wystawioną przez 8 Batalion Pancerny unieważniam. Wacław Krachel. (11991

Grafolog
jasnowidz Król. Jadwigi 13—6 przyjmuje codziennie. 20546

Gruźlica płuc
choroby serca, weneryczne, nerwów, reumatyzm, oraz wiele innych cierpień leczą specjalne zioła zagraniczne Marmolowa „Zioła Lecznicze" Katowice, Pocztowa 16. 20559

Zrywam 20555
zaręczyny z panem Hieronimem Gnypem z powodu brutalnego odnoszenia się do mnie J. B.

Pożyczki
20.000 poszuknję na I hip. dobrze się procentującego domu. Zgł. pod „B".(20471

Która
panna pożyczy kawalerowi 5.000 na spłacenie hipoteki domu wartości 30 tys. otrzyma w zamian stanowisko w przedsiębiorstwie handlowym i małżeństwo. Pod „Przyszła żona" filia Dziennika. 12153

5.000 zł (20551
poszukuję na hipotekę. Of. pod „61", Inowrocław.

DZIERŻAWY

Garaż
Gdańska 86. 20904

Lokal
duży, dwa okna wystawowe od stycznia do wynajęcia. Zgł. „Stary Rynek" filia. 20140

Lokal na sklep kolonialny z urządzeniem nadający się również do innej branży, wraz z mieszkaniem 3-pokojowym korzystnie położony w Jabłonowie w nowym domu zaraz tanio do wynajęcia. Informacje w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska 1, telefon 2311, (20286

Do
dzierżawy 2 ogrodnictwa. Koronowska 31. (20485

MATRYMONJALNE

Lekarz specjalista
lat 35, dobrze sytuowany, z rozległą praktyką, poszukuje tą drogą towarzyszki życia do lat 30. Zgrabna, reprezentacyjna. Majątek pożądany lecz nie konieczny. Zgłoszenia tylko z fotografią za zwrotem — dyskrecja zapewniona. Ingerencja rodziny mile widziana. Zgł. tylko poważne, filia Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „Lekarz". (21085

Wdowa
bezdzietna 48 lat, przystojna, 13.000 zł kapitału, wyprawą, 3 pokojowym umeblowaniem, szuka męża do lat 60, właściciela domu lnb nrzędnika. Oferty „1000" Dziennik Bydgoski Grudziądz. 20563

SPRZEDAŻE

Okazyjnie
sprzedam sklep delikatesów centrum Gdyni. Zgłoszenia Dziennik Bydg. **Gdynia** „Zaprowadzony". (20284

Sprzedam
skład bielizny, z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzienniku. (20490

3 place
budowlane ul. 20 Stycznia, 682, 706 i 744 m² na sprzedaz. Tylko piśmienne oferty z podaniem ceny pod „J. 3173" do Dziennika Bydgoskiego. (20256

Okazyjna sprzedaż!
Nieruchomość 24 mórg roli prima ziemi na której znajduje się: skład kolonialny, oberża, śrótownik i 4 morgi sadu, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Prima" do Dziennika Bydgoskiego. (20512

1 tokarnia 3 m. i 1 m., 1 tokarnia do drzewa, 1 piła taśmówka 900 mm., 1 piła wahadłowa, 1 waga decymalna żelazna 300 kg (Schiebegewichtswage), 1 forma do rur betonowych 300 mm, 1 forma do słupów betonowych, 1 wóz ręczny 2 kołowy, 10 koksowników, 1 winda do wozów 30000 kg, 1 winda do ciągnięcia 15000 kg, 200 m ochrony do pasów i transmisji 1 przekładnia (Vorgelege). Sw. Trójcy 31, Tel. 3895. 20553

Bar
zaprowadzony centrum, dochód miesięczny 500, sprzedam, powód wyjazd. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „3500". 20561

Regały
półki, kontuar, jak nowe na sprzedaż. Gdańska 34, skład nut. (20540

Futro
męskie sprzedam w dobrym stanie. Dworcowa 92. (20600

Łóżka
lustro, deska do rysowania, 2 pierzyny i gramofon. Nakielska 45—5. 20599

Radio
zmienny tanio. Poznańska 9—7. (20571

Okazyjnie
1 wóz $2^1/_4$ cal. Inflantska nr 45. (20567

Singera
maszynę sprzedam. Przyrzecze 7—1. (20594

Boks (12204
5 miesięcy, czysty mieszkaniu sprzedam tanio. Ogrodowa 18, Smoliński.

Sypialka
jasno polerowana, ciemna 130 zł. Lipowa 12. (12197

Aparat
fotograficzny z przyborami sprzedam (10×15). — Urocza 1—2. (12244

Sieczkarnię
wagę 4 centnarową, centryfugę sprzedam. Błoch, Tryszczyn (kolonia). 20569



Kapelusze, czapki
przybory mundurowe
H. Bunn i Syn
Bydgoszcz, Gdańska 32.

POLECENIA

Teraźniejszy
nr telefonu akuszerki Wichrowskiej Lubelska 11 jest 34-25, do p Kujawskiego, Kordeckiego. 20544

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

Meble
z gwarancją najtaniej dostarcza 19446
A. Zieliński
Bydgoszcz
Śniadeckich 40.

Wzorowa pracownia
FUTER
Stanisław Rudak
mistrz kuśnierski, Dworcowa 70, tel. 19-05. (13247

12139



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
Podwale 12, Tel. 2371

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16.
5159

Pianina (16202
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozietulskiego 32

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Tapczany (20535
fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.

POKOJE WOLNE

Pokój
jasny, słoneczny, łazienką, całodzienne utrzymanie pierwszorzędne Sw. Floriana 3—8. 20175

Pokoik
umeblowany. Król. Jadwigi 13—6. 20547

Elegancki
ciepły, utrzymanie. Plac Poznański 2—4. (20577

Próżny
Chołoniewskiego 55.(20598

Umeblowany
Podwale 13—6. (20585

Pokój 20565
słoneczny, osobne wejście frontowy. Łokietka 40—4.

Pokój
skromny dla pana. Unii Lubelskiej 7 m. 3, przy głównym dworcu. (20395

Pokój
wynajmę. Kordeckiego 25 m 8. 20568

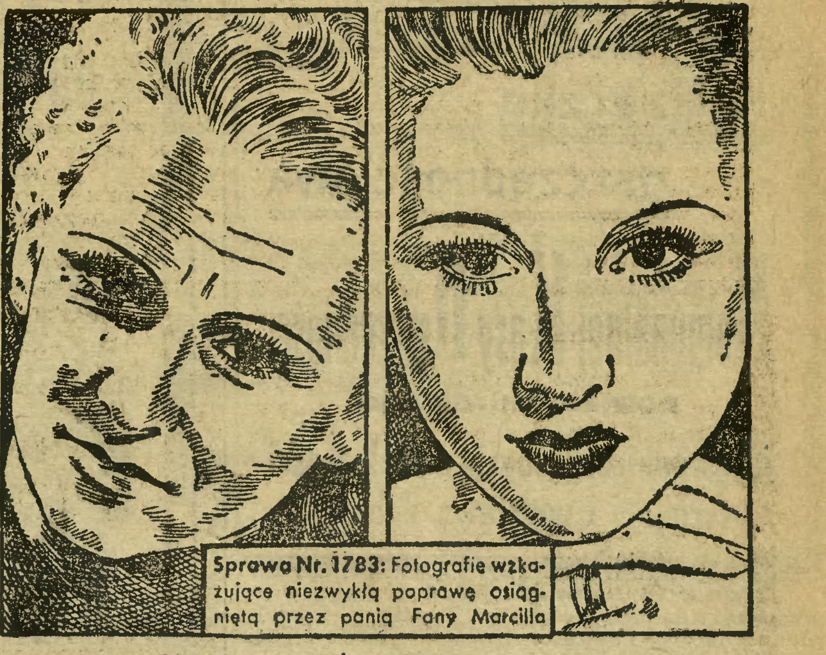
Pokój
Długa 45—6. 20586

Umeblowany
Gdańska 85—5. (20570

20525

Kto jeszcze chce MŁODO WYGLĄDAĆ?

Pani Marcilla opowiada jak odmłodziła się o 10 lat



Sprawa Nr. 1783: Fotografie wskazujące niezwykłą poprawę osiągniętą przez panią Fany Marcilla

I PANI MOŻE OSIĄGNĄĆ TO SAMO!

Zwrot pieniędzy gwarantowany - czytaj poniżej

Kobiety 60-cio lub 70-cio letnie u których zmarszczki znikły w ciągu 6-iu tygodni. Oto zdumiewające wyniki doświadczeń opowiedziane w pewnym wiedeńskim czasopiśmie.— Są to niezwykłe wyniki odżywiania skóry za pomocą Biocelu—cennego, naturalnego składnika niezbędnego dla każdej młodej i niepomarszczonej skóry. Biocel wchodzi obecnie w skład każdej tuby Odżywczego Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu, znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Przeczytaj poniższy list w którym pani Fany Marcilla (fotografie jej są zamieszczone powyżej) opowiada o swym własnym doświadczeniu: „Wydaje mi się że to cud. Jeszcze przed dwoma miesiącami miałam zmarszczki i linie na czole, naokoło oczu i ust. Dziś wszystkie przyjaciółki podziwiają moją gładką, jasną dziewczęcą skórę. Radzę im wszystkim, tak jak ja to uczyniłam, używać Odżywczego Kremu Tokalon Biocel. Niektóre wręcz wyśmiały mnie póki same nie spróbowały tego kremu. Po stwierdzeniu zdumiewającego wyniku są narówni ze mną zachwycone".

Odżywczy Krem Tokalon Biocel należy stosować co wieczór. Odmładza skórę podczas snu. Budzisz się młodsza z każdym rankiem. Podczas dnia należy stosować Krem Tokalon koloru białego, który czyni skórę jasną, gładką, świeżą, usuwa wągry i rozszerzone pory.

Wyniki osiągnięte w tysiącach wypadków były tak niezwykłe, że śmiało możemy dać tę gwarancję pieniężną. Kup dziś jeszcze po 1 tubie każdego z Odżywczych Kremów Tokalon. Stosuj je według wskazówek w ciągu 10-iu dni. O ile nie będziesz zachwycona niezwykle szczęśliwym wynikiem, prześlij nam opakowanie nawet jeśli krem byłby więcej niż do połowy zużyty, a zwrócimy pieniądze w całości. Ontax, Warszawa, Stępińska 9.

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (20323

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	↓ Bydgoszcz ↑	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		↓ Gniezno ↑		7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15				↓ Damasławek ↑			19,45	21,50
6,45	10,10	16,20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	↓ Żnin ↑	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta
Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Gimnazjastę
wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (1788

Dwa pokoje
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2. 18112

Pokój
Długa 58—8. (20566

Umeblowany
miły, ciepły urzędn. Staszica 1—4. 12007

KUPNA

Poszukuję
zaprowadzony interes celem kupna. Mam 13 do 15 tys. złotych. Oferty Dziennik „R. G." (20517

Motorower
dobrym stanie kupię. Oferty pod „M" Dziennik Bydgoski Grudziądz (20311

Podlicznik (20545
220 prąd zmienny kupię. Niedźwiedzia 7, fryzjer.

Poszukuję
sprzętów dekoracyjnych do obuwia. Oferty pod „Sprzęty" filia. (12252

POSADY WOLNE

Wagarz (20205
do reperacji wag, dobra zapłata, wolne utrzymanie, potrzebny. Karol Fritsch, Inowrocław.

Krawiec
potrzebny. Ks. Skorupki 9. (20408

Dziewczyna
i chłopak do gospodarstwa potrzebni. Cmentarna 45. (20589

Młodszy (20552
czeladnik piekarski potrzebny. Ks. Skorupki 45.

Służąca
gotowaniem zaraz. Staroszkolna 8—5. (20580

Przychodnia
potrzebna. Kujawska 68, skład. (20575

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Artyleryjska-koszary. 12216

Pomocnik (12213
fryzjerski od zaraz potrzebny. Sikorski, Gdańska 31.

Elektromonter
potrzebny zaraz. Ziętak, Dworcowa 9. 20543

Służąca
potrzebna. Zwirki i Wigury 13. 20534

Dzielnego pomocnika
z branży winno-kolonialnej poszukuję od zaraz lub 15. 11. br. Oferty do Dziennika Bydgoskiego **„Dzielnego".** (20564

Młodszy
korespondent z ukończonym Liceum Handlowym, możliwie z praktyką, poszukiwany do poważnego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty nprasza się skierować do Par Poznań, pod „58.129". 20557

Stolarz
potrzebny. Adres Dziennik. 20578

Bufetowa
i kasjerka, młode przystojne od zaraz. „Carioca" Pomorska 19, od godz. 7 wieczór. 12196



20520

(20322

Książeczka oszczędnościowa

Komunalnej Kasy Oszczędności

powiatu żnińskiego

jest środkiem zdobycia niezależności materialnej i podstawą dobrobytu.

W dniu 18 listopada 1938 r. o godz. 10-tej wyznaczono do nieruchomości **p. Thomasa, fabryka pierników w Toruniu,** termin licytacyjny: Dom mieszkalny, ul. św. Jakuba 11, cena wywołania zł 24.084,80 Spichlerz z windą, nl. św. Jakuba 13, cena wywołania zł 13.455,—. Dom handlowy z sklepem i mieszkaniami Nowomiejski Rynek nr 4 obok ubikacje fabryczne przechodzące do ul. Piernikarskiej, cena wywołania zł 40.585,50. Podpisana wierzycielka hipoteczna udzieli interesentom zwłoki co do zapłaty hipoteki i prosi o złożenie ofert u podpisanej wzgl. u p. adwokata **Bolta, Toruń, ul. Szeroka.**

Industria

11883) Spółdz. z o ogr. odp. w Tczewie.

Przemysłowcom pod uwagę.

Wielki młyn parowy

o przemiale 35—40 ton pszenicy wzgl. żyta na dobę, oraz obiekt tartaczny z kompletnymi budynkami i urządzeniem, 100 morgami ziemi, położone 10—15 km od Inowrocławia są **do sprzedania wzgl. do wydzierżawienia.** Ze względu na liczne oferty, będziemy brać pod uwagę tylko finansowo zasobnych oferentów. Oprócz powyższych obiektów mamy jeszcze kilka nieruchomości miejskich, które są do nabycia w drodze przetargu. Zgłoszenia prosimy kierować do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu, ul. Toruńska 28. 20558

Większe przedsiębiorstwo handlowe

sklep **manufaktury** w najlepszym punkcie Gdyni zaraz **do sprzedania.** Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Manufaktura". (20444

W. KORZENIEWSKI SPÓŁKA AKCYJNA

Rynek 22/24 GRUDZIĄDZ Tel. 1898

Otrzymaliśmy nowe większe przesyłki najnowszych fasonów i polecamy:



Jesionki	na watolinie od	zł 29.00
Płaszcze	zimowe przybrane dobrym futrem od	„ 42.00
Płaszcze	zimowe eleganckie od	„ 85.00
Płaszcze	zimowe modelowe od	zł 145.00
Suknie	wełniane od	„ 30.00
Suknie	jedwabne i wełniane od	„ 45.00
Suknie	wieczorowe, kopie modeli zagranicznych od	„ 60.00
Swetry	i pulowery wełniane w gustownych fasonach od	„ 4.50
Swetry	lepsze modelowe od	„ 15.00



Płaszczyki, Futerka, Sukienki, Ubranka dla dziewcząt i chłopców w wielkim asortymencie!

Kurtki futrzane we wszystkich modnych rodzajach futer 3/4 i 7/8 długie **od zł. 155,-**

Futra damskie najnowsze kreacje:

Karakułowe, Breitszwancowe, Piżmowcowe, Łapkowe Fokowe, Ocelotowe, Cielakowe, i t. p. już od zł 175

Wielki wybór błamów i skórek futrzanych!

Najlepiej asortowany Magazyn sprzedający po najniższych stałych cenach!

(20549)

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca

„DEKORA"

Gdańska 22, tel. 32-26

Szczególną uwagę zwraca się na **specjalną szwalnię** stylowych i modnych firan. (15547

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Ten, którego ukochałam" z Sylvią Sydney i nadprogram: Tygodnik Pata.

BAŁTYK: „Pasażerka na gapę" oraz „Tajemnicze Promienie".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Szczęśliwa trzynastka" z Sielańskim i „Kocha, lubi, szanuje".

KRISTAL: „Szef wywiadu" i groteska kolorowa kresk. p. t. „Niesforne kociątko" i najnowszy Tygod. Pata. Jutro premiera „Siostra Maria".

LIDO: „Pobożne kłamstwo" z PoląNegri, oraz kol. groteska p. t. „Bosco u ludożerców". Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: Premiera gigantycznego filmu „Chicago".



Demonstracja i sprzedaż 20526

Piechocki-Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10. Tel. 2495.

Starsze konie robocze sprzeda 20500

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz Jackowskiego 26 tel. 32-54.

WAGI decymalne stołowe i ciężarki.

(20587

NEUMANN & KNITTER

BYDGOSZCZ, NIEDŹWIEDZIA 1. TEL. 31-41.

Smaczne obiady à 75 gr poleca (18160

„Bar", Śniadeckich 32

Tapety Linoleum Ceraty Dywany Chodniki

w wielkim wyborze poleca (18073

WALIGÓRSKI

Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23.

Asygnaty kredyt.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka Długa 42.**



PIEC stało-palny

system amerykański

ozdoba mieszkania — Tani w użyciu paliwa

J. Musolff

T. z o. p. 17673

Bydgoszcz, Gdańska 7

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

WĘZEŁ.



— No, dobrze, możesz wyjąć palec. Już zaciągnąłem węzeł.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.